



Był to dzień, kiedy trzeba było jeść dużo i tłusto...

Zapustowe karnawały

Mimo że imprez karnawałowych na Litwie nie jest za dużo, wyłączając polskie społeczeństwo, które organizuje świetne bale i zabawy, tym niemniej ostatni dzień karnawału, czyli zapusty obchodzi się w naszym kraju bardzo wesoło i hałaśliwie.

Litwini kojarzą zapusty z pożegnaniem zimy, bo w tym dniu spalana jest moré (marzanna). Co prawda, w roku ubiegłym po raz pierwszy chyba od tej tradycji odstąpiono, bo litewska marzanna została utopiona w Wilii. Ale na bieżące zapusty odrodziła się, jak przystało, nowa marzanna i przy tym nie jedna – bo święto zapustowe obchodzone było wczoraj w każdym prawie starostwie stołecznym. I każda dzielnica zadbała o „swoją” marzannę. Szkoda, że nie wybierano Miss Moré, bo na pewno by zwyciężyła uwita przez pracowników Domu Nauczyciela – tak była wyniosła i piękna.

Święto zapustowe rozpoczęło się w stolicy w ubiegłą niedzielę, bo np. mieszkańcy starostwa Vilkipedės (Wilcza Łapa) już wtedy bawili się z tej okazji.

Bardzo wesoła tego typu impreza odbyła się także w tym dniu w Rumszyszkach. W tej malowniczej scenerii, na tle starych zabudowań ożyły bajeczne postacie, przebierańcy, stare obrzędy i zabawy.

Święto na alei Blinów

A wczoraj święto rozgościło się w stolicy na dobre – nawet pogoda sprzyjała, bo większą połowę dnia na niebie świeciło słońce. Każda dzielnica miała swoje zapusty, gdyż odbyły się dosłownie w każdym starostwie miejskim.

Ale, bez wątpienia, najbardziej na uwagę zasługiwały imprezy na

głównej alei – Giedymina, która na ten dzień zmienia nawet nazwę na aleję Blinów (przypominamy, że Litwini w tym dniu jedzą właśnie wszelkiego rodzaju bliny). Smażono bliny na każdym kroku, co prawda, nie tak jak przed kilkoma laty studenci oferowali je za darmo – od kilku lat robią to placówki żywienia zbiorowego i za pieniądze. Tym niemniej, to frajda – zjeść bliny usmażone pod otwartym niebem i w towarzystwie wszelkiego rodzaju przebierańców. A było ich co niemiara. Każda grupa przebierańców przyszykowała swój teatralizowany pochód, żeby zwabić jak najwięcej widzów i zaprosić ich do wspólnej zabawy. Jeżeli ktoś się nie odważył włączyć do tego masowego szaleństwa, to przynajmniej przemaszerował w tym wesołym pochodzie przebierańców, który w godzinach popołudniowych wyruszył z Placu Katedralnego na Ratuszowy, do miejsca, gdzie została spalona moré.

Nastroj świąteczny panował do późnych godzin, a nawet do wczesnego ranka, chociaż bawić się można było tylko do godz. 24.00, bo już dziś mamy Popielec i należy przyciszyć zabawy do Wielkanocy.

Organizatorem stołecznych zapust od lat jest Centrum Kultury Etnicznej m. Wilna.

Bal w „Karolinie”

Nie bacząc na skomplikowany i niełatwy czas – bawimy się. To naprawdę cieszy, że jeszcze potrafimy się bawić. Dowodem tego były chociażby dwie ostatnie zabawy zapustowe, jedna z których się odbyła w Domu Polskim, druga – w „Karolinie”.

Obie imprezy zgromadziły bardzo dużo ludzi. Zarówno na jednej,



Marzanna – groźna bogini zimy spłonęła w mgnieniu oka Fot. Marian Paluszkiwicz

jak i na drugiej było bardzo wesoło.

Poniżej pokrótce o balu w „Karolinie”, organizatorem którego było koło Związku Polaków Litwy na Zwierzynku, na czele z Ryszardem Maciejkińcem, Janiną Sławińską oraz Antoniną Połtawiec.

Impreza ta zgromadziła ponad 200 osób, bardzo różnych wiekowo – poczynając od młodzieży, kończąc na osobach sędziwych.

Na sali panowała wspaniała atmosfera – wszyscy się wspólnie ba-

wili bez względu na wiek.

Przy wejściu na salę, w której stały odświętnie nakryte stoły, wszystkich witali gospodarze tego przedsięwzięcia – Ryszard i Janina. Jak i przystało na gospodarzy, opiekowali się oni każdym od samego początku, czyli odprowadzali na wyznaczone miejsce, żeby nie było przepychanki w poszukiwaniu wolnego stołu.

(Dokończenie na str. 3)

Rozpoczął się proces Miloszewicia w Hadze

"Nienasycona żądza władzy"

Przed haskim ONZ-owskim trybunałem ds. zbrodni wojennych na terenie b. Jugosławii rozpoczął się wczoraj proces Slobodana Miloszewicia.

Główny oskarżyciel byłego prezydenta Jugosławii, naczelna prokurator trybunału Carla del Ponte oskarżyła go wczoraj o spowodowanie "niewypowiedzianych cierpień" setek tysięcy ludzi podczas wojen na Bałkanach, aby zaspokoić żądze władzy.

We wstępnym wystąpieniu prokurator podkreśliła, że tym, co kierowało Miloszewiciem przez tragiczne 10 lat wojen, nie były ani przekonania, ani nacjonalizm, ani nawet rasizm i ksenofobia, a jedynie „nienasycona żądza władzy”.

Zastępca prokuratora Geoffrey Nice, który zabrał głos po prokurator naczelnej, przestawił elementy

wspólne trzech aktów oskarżenia przeciwko Miloszewiciowi. Były prezydent Jugosławii jest oskarżony o zbrodnie przeciw ludzkości w Chorwacji 1991-92, ludobójstwo w czasie wojny w Bośni 1992-94 i zbrodnie przeciw ludzkości w Kosowie w 1999 roku. Proces Miloszewicia, który zdaniem prokuratorów, potrwa co najmniej dwa lata, jest największą tego typu rozprawą w Europie od czasu procesu norymberskiego po II wojnie światowej.

Carla del Ponte zgłosiła około 300 świadków na proces Miloszewicia. Wśród nich są zarówno ofiary, jak i sprawcy zbrodni. W wielu przypadkach tożsamość świadków zostanie ujawniona dopiero na 10 dni przed składaniem zeznań. Miloszewić, który studiował prawo, lecz nigdy nie praktykował, odmówił przyznania mu obrońców i zamierza się bronić sam.

Przeszczep szpiku kostnego dla dziecka

Medyczna „premiera”

Wczoraj w stołecznym Republikańskim Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym, w Klinice Pediatrii, po raz pierwszy w kraju medycy wykonali zabieg przeszczepu szpiku kostnego dla dziecka.

Jak powiedział Kazimieras Binkis, zastępca dyrektora szpitala, rząd przeznaczył na wykonywanie takich zabiegów 400 tys. litów. Za powyższe środki powstał pododdział przeszczepu szpiku kostnego dzieciom. Na pododdziale są cztery sale szpitalne, które przypominają sale operacyjne, posiadają bowiem systemy regulacji temperatury i wentylacji. Dzięki tym nowoczesnym urządzeniom powietrze w sali w ciągu godziny zmienia się dziesięciokrotnie.

Zezwolenie na wykonywanie takich zabiegów wydały Państwowe Kasy Chorych. Kasy zobowiązały

się również do pokrycia kosztów dwóch pierwszych zabiegów.

Ponieważ nowo powstały pododdział przeszczepu szpiku kostnego dzieciom na razie nie ma możliwości korzystania z międzynarodowego banku szpiku kostnego, w ciągu pewnego czasu będą tu wykonywane wyłącznie autologiczne zabiegi przeszczepu szpiku kostnego.

Jak wyjaśnił Kazimieras Binkis, termin „autologiczny” oznacza, iż pacjentowi, uprzednio przygotowanemu do zabiegu, przeszczepia się jego własny szpik kostny.

Pierwszy w kraju zabieg przeszczepu szpiku kostnego dziecka, został wykonany czternastoletniej dziewczynce z Kowna.

Jak powiedział doktor Binkis, w kolejce na taki zabieg czeka jeszcze czternaścioro dzieci. Opr. S. J.

2002
Prenumerata
na marzec trwa
tylko do 20 lutego!

W NUMERZE

Kraj ————— 2

Kody osobowe –
wszystkim uczniom

Do końca tego roku wszystkie dzieci w wieku szkolnym otrzymają kody osobowe.

Praworządność — 5

Śmiertelne uzależnienie

Setki osób na Litwie zmarło z powodu używania narkotyków.

Zdrowie ————— 6

Czym się leczyć?

Trwa sezon przeziębień, grypa również coraz częściej atakuje, zatem ruszamy do aptek po pigułki, proszki, syropy i witaminy. Zanim zaopatrzymy siebie i swoich bliskich w tę „amunicję”, przypomnijmy sobie zasadę, że ważna jest nie ilość, lecz jakość.

Sport ————— 10

"Krokodyle łzy"
Kanadyjczyków



Rosyjscy łyżwiarze figurowi Jelena Bierieźna i Anton Sicharulidze wygrali rywalizację par sportowych wyprzedzając parę kanadyjską Jamie Sale-David Polletier.

Sentencja

Bezużyteczną rzeczą jest uczyć się, lecz nie myśleć, a niebezpieczną – myśleć, a nie uczyć się niczego.

KONFUCJUSZ



Kalejdoskop aktualności

Rozszerzone UE i NATO uzupełnią się nawzajem

Dążąca do członkostwa w organizacji Aliansu Północnoatlantycznego Litwa jest przekonana, że rozszerzenie NATO pozytywnie wpłynie na poszerzenie Aliansu.

Unia Europejska i NATO jeszcze bardziej uzupełnią się nawzajem po przystąpieniu do nich krajów bałtyckich oraz innych państw Europy Środkowej. To przekonanie zabrzmiało w przemówieniu ambasadora Litwy w USA Vygaudasa Ušackasa, które dyplomata wygłosił wczoraj w Akademii Lotnictwa Wojskowego USA.

Niemiecka deklaracja w drodze do UE i NATO

Niemcy potwierdziły swoje aktywne wsparcie dla przyjęcia Litwy, Łotwy i Estonii do NATO i Unii Europejskiej.

Informuje o tym wspólny komunikat ministrów spraw zagranicznych Niemiec i krajów bałtyckich, podpisany przez nich podczas poniedziałkowego spotkania w Rydze. Ministrowie wyrazili przekonanie, że zaproszenie krajów bałtyckich do NATO podczas szczytu praskiego w listopadzie br. zlikwiduje historyczną niesprawiedliwość oraz podział Europy. W tradycyjnym, już szóstym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Niemiec i krajów bałtyckich uczestniczyli i komunikat podpisali minister SZ Niemiec Joschka Fischer, minister SZ Litwy Antanas Valionis, minister SZ Łotwy Indulis Berzinis i minister SZ Estonii Kristiina Ojuland. Kolejne spotkanie ma się odbyć w drugiej połowie br. na Litwie.

Wiec przeciwko sprzedawaniu ziemi obcokrajowcom

Rolnicy suwalscy dziś na głównym placu miasta zamierzają zorganizować wiec protestacyjny „Nie pozwolimy za pół ceny sprzedać litewskiej ziemi”.

Rolnicy suwalscy opowiadają się za tym, aby na sprzedaż ziemi został wprowadzony siedmioletni okres przejściowy.

Inflacja w styczniu — 1 proc.

Podrożenie paliw, żywności oraz mieszkań, wody, elektryczności i innego paliwa zaważyło na tym, że ceny towarów konsumpcyjnych i usług na Litwie w styczniu, w porównaniu z grudniem, wzrosły o 1 proc.

Inflacja dwunastu miesięcy (w styczniu, w porównaniu ze styczniem 2000 r.) wyniosła 3,2 proc. W styczniu 2001 r. w kraju odnotowano deflację 0,2 proc., a w ciągu dwunastu miesięcy — deflację 0,3 proc.

Bezrobocie w krajach bałtyckich

Na Litwie bezrobotnych jest półtora razy więcej niż w Estonii i na Łotwie łącznie. Na dzień 1 lutego w naszym kraju było 228,8 tys. bezrobotnych, na Łotwie — 93,9 tys., w Estonii — 54,7 tys.

Bezrobocie w ciągu pierwszego miesiąca br. wzrosło we wszystkich trzech państwach bałtyckich, a najbardziej w Estonii — o 0,5 punkta procentowego. Stopa bezrobocia na Litwie i Łotwie w styczniu wzrosła jednakowo — o 0,2 pkt. Na dzień 1 lutego bezrobotni na Litwie stanowili 13,1 proc., na Łotwie — 7,9 proc., w Estonii — 6,6 proc. zdolnych do pracy mieszkańców. Podobny poziom bezrobocia we wszystkich trzech państwach był też 1 lutego ub. roku.

Sprowadzić „uciekające mózgi”

Ministerstwo Oświaty i Nauki powołało grupę roboczą, która się zastanawia nad tym, jak sprowadzić z powrotem do Litwy intelektualistów, którzy wyjechali do bogatszych państw zachodnich.

Minister oświaty i nauki Algirdas Monkevičius powiedział, że idea opracowania programu „sprowadzenia mózgów”, zrodziła się po wizycie w USA, gdzie się spotkał z zamieszkałymi tam naukowcami litewskimi różnych pokoleń. W przekonaniu ministra, ucieczka mózgów z Litwy spowodowana jest dwoma powodami — złymi warunkami materialnymi młodych naukowców na Litwie oraz tym, że brakuje tu niezbędnych dla badań naukowych sprzętu. Zdaniem ministra, dla Litwy byłoby bardzo korzystnym to, gdyby zamieszkali na Zachodzie intelektualiści litewscy mogli uczestniczyć w programach z pokrewnymi instytucjami na Litwie. Gdyby mieszkając w Ameryce jednocześnie pracowali dla Litwy, podniosłoby to poziom badań fundamentalnych i Litwa również mogłaby skorzystać z wyników badań.

Spirytus „Stumbrasu” — do benzyny

Już latem br. na Litwie kierowcy będą mogli tankować samochody benzyną, rozcieńczoną spirytusem. W produkcji takiej benzyny wykorzystano by do 7 proc. spirytusu oraz benzynę A95, a zgodnie z nowelizacją ustawy o akcyzie, która wejdzie w życie od lipca br. spirytus służący do produkcji biopaliwa nie zostanie obłożony akcyzą.

Producentka paliwa „Mažeikių nafta” otrzymała propozycję kowieńskiej gorzelnii „Stumbras” udziału w projekcie produkcji biopaliwa. „Stumbras” rocznie zamierza w szyluckim zakładzie produkować do 10 tys. ton spirytusu, który będzie domieszką benzyny. Taką ilością etanolu można rozcieńczyć aż około 150 tys. ton benzyny. W ub. roku „Mažeikių nafta” wyprodukowała przeszło 200 tys. ton benzyny 95.

W Wilnie zatrzymano podejrzanego o oszustwo

Wczoraj wczesnym rankiem w jednej z dzielnic wileńskich policja zatrzymała podejrzanego o oszustwo 44-letniego Arnoldasa Bimbirasa, który się ukrywał przed śledztwem. W 1997 r. ogłoszono jego ściganie.

Bimbiras figuruje w sprawach karnych o oszustwo na wielką skalę. Kilka lat temu te sprawy zostały połączone w jedną. W 1993 r. dyrektor przedsiębiorstwa naukowo-produkcyjnego „Anva” Nikolaj Babienko z banku komercyjnego „Aurabankas” wzięł pożyczkę 1,2 mln Lt, której dotychczas nie zwrócił. (BNS, ELTA)

Dialog centroprawicowych partii

„Przedprezydencka” taktyka

Kandydaci na prezydenta Partii Centrum i prawicy zignorowali wczorajszą zwołaną z inicjatywy Związku Nowoczesnej Chadejki naradę na temat potencjalnej współpracy podczas wyborów prezydenckich w grudniu br.

W naradzie, z wyjątkiem przewodniczącego tej partii Vytautasa Bogušisa, nie uczestniczył żaden z już wyłonionych bądź potencjalnych kandydatów, liderów Litewskiego Związku Liberalistów, Związku Ojczyzny (konserwatystów litewskich), Związku Centrum, partii po-

litycznej „Litewscy Chryścijańscy Demokracy” oraz powstającej Litewskiej Partii Liberalno-Demokratycznej.

Zamiast nich na naradę przybyli przedstawiciele niższej rangi tych partii. Ponadto przedstawiciele Związku Centrum oskarżyli nowoczesnych chryścijańskich demokratów o próbę „wywyższenia się”.

Uczestnikom narady Związek Nowoczesnej Chadejki przedstawił projekt komunikatu, proponujący powołanie grupy konsultacyjnej w celu opracowania kierunków

współpracy. Komunikat został przekazany do omówienia wymienionym partiom.

„To były konsultacje w imię konsultacji” — tak określił spotkanie przewodniczący nowoczesnej chadejki Vytautas Bogušis i zaznaczył, że z optymizmem patrzy na potencjalną współpracę.

Zdaniem centryistów, nie znając pozycji obecnego prezydenta kraju Valdas Adamkus co do udziału w wyborach osiągnięcie wspólnego porozumienia może nie być łatwe. (BNS)

Odpady radioaktywne

Wywieźć czy pogrzebać?

Litwa rozważa różne możliwości utylizacji wykorzystanego paliwa jądrowego — założenie cementarzystwa odpadów, wywiezienie ich do innych państw bądź szukanie sposobów na założenie cementarzystwa regionalnego.

W celu zanalizowania plusów i minusów tych wariantów, kosztów oraz innych spraw z tym związanych, została powołana Agencja Utylizacji Odpadów Radioaktywnych.

Jak poinformował wczoraj dyrektor agencji Dainius Janėnas, na początku lutego rząd po raz pierwszy zatwierdził strategię utylizacji odpadów radioaktywnych oraz program działalności agencji w latach 2002-2004. Następnie te dokumenty co kilka lat będą wznawiane.

Jak poinformował Janėnas, głównym zadaniem założonej przez Ministerstwo Gospodarki Agencji Utylizacji Odpadów Radioaktywnych jest troska o ostateczną utylizację odpadów, które pozostaną po zamknięciu Ignalińskiej Elektrowni

Atomowej. Agencja zatroszczy się również o inne odpady.

Jak twierdzi wiceminister Artūras Dainius, nadzorujący kwestie IEA w Ministerstwie Gospodarki, 5-10 proc. ogółu odpadów radioaktywnych pochodzi od „drobnych producentów”, przedsiębiorstw przemysłowych, zakładów leczniczych. „Na Litwie zaistniał taki problem, gdyż część przedsiębiorstw upadło i nie jest w stanie utylizować tych substancji” — powiedział Dainius.

Agencja ma zgromadzić całą informację o odpadach radioaktywnych spółek, dopomóc upadłym przedsiębiorstwom w ich uporządkowaniu, nadzorować ich przechowywanie.

Obecnie ze spółek odpady radioaktywne są odwożone do Instytutu Fizyki, a stamtąd — do IEA. Na Litwie w okresie sowieckim działała również przechowalnia odpadów radioaktywnych w rejonie wileńskim, w Mejszagole. W 1989 r. ta przechowalnia została całkowicie

wypełniona i zamknięta.

W Ignalińskiej Elektrowni Atomowej przechowywane są również wykorzystane paliwo nuklearne. Początkowo jest umieszczane w specjalnym basenie, a następnie przechowywane tak zwany „suchym sposobem” w pojemnikach.

Zdaniem Janėnasa, obecnie w IEA jest przeszło 20 tys. m³ radioaktywnych odpadów stałych oraz 13 tys. m³ odpadów ciekłych. W ciągu roku odpadów stałych i ciekłych nagromadza się odpowiednio 1,1 tys. oraz 1 tys. m³.

Obecnie w IEA jest 60 pojemników do przechowywania odpadów, a na przechowanie wszystkich odpadów, pozostałych po zamknięciu siłowni, potrzeba około 700 pojemników. W celu ostatecznej utylizacji odpadów jądrowych i z myślą o zamknięciu siłowni Litwa powinna zdecydować, czy cementarzystko odpadów urzędzić na własnym terytorium, czy też wywozić je do innych krajów, jak np. do Rosji, od której kupuje paliwo jądrowe. (BNS)

Projekt uchwały

Kody osobowe — wszystkim uczniom

Do końca tego roku wszystkie dzieci w wieku szkolnym otrzymają kody osobowe.

Projekt uchwały, zgodnie z którym do końca tego roku kody osobowe mają otrzymać wszystkie dzieci w wieku szkolnym do lat szesnastu, został omówiony wczoraj na posiedzeniu sekretarzy wszystkich ministerstw.

Sekretarz Ministerstwa Oświaty i Nauki Dainius Numgaudis powiedział, że obecnie jest około 300 tys. dzieci, nie posiadających kodu oso-

bowego. Kody osobowe zaczęto nadawać noworodkom od 1 kwietnia 1992 r. Dzieci, urodzone przed tą datą i nie posiadające jeszcze dowodu osobistego, kodów osobowych nie mają.

Nie pozwalała to policzyć, ile dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza obecnie do szkoły. W związku z tym powstały problemy w ub. roku podczas obliczania uczniowskiego koszyka. W najbliższym czasie projekt tej uchwały ma być rozpatrzony na posiedzeniu rządu. Jeśli rząd za-

aprobuje tę uchwałę, do końca roku kody osobowe otrzymają wszystkie dzieci. Na ten cel rząd z funduszu rezerwy zamierza przeznaczyć 400 tys. Lt. Te pieniądze mają być wykorzystane na stworzenie sprzętu programowego, na produkcję nowych blankietów świadectwa urodzenia.

Dla dzieci, nie posiadających kodu osobowego, mają być wydane nowe świadectwa urodzenia ze wskazaniem kodu osobowego. Zajmą się tym samorządowe urzędy stanu cywilnego. (BNS)

Zwiększyć finansowanie opieki zdrowotnej

Propozycja Vagnoriusa

Przewodniczący Związku Umiarkowanych Konserwatystów Gediminas Vagnorius proponuje zwiększyć finansowanie opieki zdrowotnej za pomocą zmniejszenia podatku dochodowego osób fizycznych.

„Pieniądże, które w taki sposób udałoby się wyasygnować, proponujemy przeznaczyć na wpłacanie składek pracowników na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne” — oznajmił Vagnorius podczas konfe-

rencji prasowej, która odbyła się wczoraj w Sejmie.

Rząd planuje od początku 2003 roku zmniejszyć podatek dochodowy osób fizycznych od 33 do 29 procent.

Lider Związku Umiarkowanych Konserwatystów proponuje, by o tę właśnie część środków pieniędzy, o którą będzie zmniejszony podatek, zwiększyć wpłaty osób pracujących do Funduszu Obo-

wiązkowego Ubezpieczenia Zdrowotnego.

„W taki sposób można by było zapewnić finansowanie Kas Chorzych” — twierdził Gediminas Vagnorius. Zdaniem posła na Sejm, dodatkowe finansowanie systemu opieki zdrowotnej zapewniłoby skuteczne wdrażanie w życie reformy zdrowotnej oraz pozwoliłoby zrezygnować z kwot finansowych na leki i usługi szpitali. (BNS)



Wyrazy szczerego współczucia
Jewgienii Łubińskiej
z powodu utraty Ukochanej Mamy
składają współpracownicy



Wyrazy szczerego współczucia
Pani doc. Marii Butrymowicz
z powodu śmierci Ukochanej Mamy
składa koło naukowe
młodych pedagogów przy USPV

Był to dzień, kiedy trzeba było jeść dużo i tłusto...

Zapustowe karnawały



W „Karolinie” rywalizacji i konkurencji było co niemiara. I nie tylko dla młodych

Fot. Bronisława Kondratowicz

(Dokończenie ze str. 1)

Jaka by to była zabawa, gdyby nie konkursy i różnego rodzaju zawody. Od pierwszego akordu muzycznego zapanowała tak wspaniała atmosfera, że dosłownie — wrzało. Organizatorzy pomyśleli o różnorodnych konkursach — każdy mógł się popisać talentami z osobna albo zbiorowo, bo w nich uczestniczyć mogli (i uczestniczyli) wszyscy siedzący przy jednym stole. Nagród też nikomu nie zabrakło. Uczestnicy imprezy w „Karolinie” byli bardzo aktywni, co świadczy, że ludzie naprawdę spragnieni byli zabawy.

Franukowa — u solczan

W ubiegłą niedzielę po południu, gdy przestał padać deszcz, plac przed siedzibą administracji samorządu rejonowego wypełnili mieszkańcy i goście Solaczni, aby, według starej tradycji, wziąć udział w zabawie zapustowej, którą zorganizował rejonowy wydział kultury. Wyreżyserowała ją Stanisława Anichowska. Było wszystko tak, jak powinno być na zapusty. Do Solaczni przyjechała znana powszechnie Franukowa — Anna Adamowicz, zostawiając pod Wilnem męża i cielącą się krowę. Na odległość — przez komórkę — musiała komenderować mężem Franukiem w sprawie szczęśliwego porodu łaciatej. Na zaimprovizowanej scenie Franukowej wystarczył mikrofon, aby mocną ręką kierować całym świętem. Pod jej komendą na scenie wystąpił zespół diabłów, który był znakomity w tańcu. Następnie śpiewały



„Hej, tam pod lasem...” — tabor cygański jest na tyle muzyczny, że zagra na każdym instrumencie, nie tylko tradycyjnym

Fot. Marian Paluszkiwicz

„Krasnoludki” z Solaczni. Najobszerniejszy zaś program zaprezentowali „Ejszyszcianie” pod kierownictwem Lilii i Wojciecha Sawków.

Wszystkim smakowały szaszłyki — „narodowa potrawa solczan” — jak powiedziała Franukowa — oraz pyszne bliny, smażone przez Walę Winckiewicz.

Na scenie z powodzeniem wystąpił zespół kobiecy z Małych Solaczni, „Cyganie” z Rudnik, również goście — zespół rosyjski z Gliniczek w rejonie wileńskim. Przygrywała kapela z Solaczni.

Pod kierownictwem Jana Wilkańca zorganizowano też zawody sportowe. Wielu gapiów zgromadził konkurs picia piwa przez smo-

czek oraz jedzenia cytryny. Przy wesołej zabawie czas mijał szybko. Na zakończenie spalono marzannę — kukłę symbolizującą zimą.

Książę Zapust na Lipówce

Karnawał, zapusty, ostatki. Gdy się kończy karnawał, przybywa książę Zapust, bo to ostatni dzień radosnych zabaw. Wczorajszy dzień w Wileńskiej Szkole Średniej na Lipówce był poświęcony tradycjom obchodów zapustowej zabawy.

Nie tylko obchodzono, ale też przedstawiano obrazki, w których nie zabrakło księcia i panny młodej, wszędobyłskich diabełków, groźnej śmierci i czarnego zło-



Smażenie blinów pod otwartym niebem

Fot. Piotr Ryngiewicz



Piwo, pite przez smoczek, również smakuje

Fot. Piotr Ryngiewicz

wieszczego ptaka. Przybył do szkoły tabor cygański, dziewięciu brodatych dziadów, wesołych roztańczonych Żydów. A była to kraina, gdzie „słońce wschodzi o zachodzie, a zachodzi o wschodzie”. Cała okazała ściana była przybrana różnorodnymi maskami.

Klasy polskie szkoły na Lipówce świetnie przygotowały się do obchodów tej tradycji. Nic więc dziwnego, że występ zakończono skoczynym krakowiakiem. A potem cały orszak wyruszył na podwórze szkolne, gdzie wszystko było przygotowane do spalania marzanny — groźnej bogini zimy. Palila się buchającym ogniem, ku uciechu dzieciaków.

Każda klasa miała pole do popisu w tym święcie. Jeżeli nie występem artystycznym, to przygotowaniem tradycyjnych placzków, paczków, chrustów, wafelek. Nauczycielki chwaliły przede wszystkim rodziców swej klasy, bo wiadomo, że na kulinarne popisy dzieciom bez pomocy rodziców jeszcze za wcześnie.

Po spaleniu marzanny goście, nauczyciele i dzieci byli zaproszeni do szkolnej jadłodajni na kolduny i paczki. Bo to dzień, kiedy trzeba jeść dużo, tłusto i smacznie.

Helena Gładkowska
Irena Lipska
Piotr Ryngiewicz
Krystyna Adamowicz

Coraz mniej kościelnych ślubów i chrztów w Kownie

Katolicki alarm

Arcybiskup kowieński Sigitas Tamkevičius jest zaniepokojony tym, że w mieście coraz mniej jest chrztów i ślubów kościelnych.

Na wczorajszej konferencji prasowej Tamkevičius powiedział, że Archidiecezja Kowieńska liczy 506,7 tys. wiernych, z których regularnie do kościoła uczęszcza około 10 proc.

W związku ze spadkiem urodzin w Archidiecezji Kowieńskiej z każdym rokiem chrzci się coraz mniej dzieci. W ub. roku ochrzczono

4,92 tys. noworodków, a w 2000 — 5,8 tys.

Arcybiskup jest zaniepokojony spadkiem ilości ślubów kościelnych. W ub. roku w parafiach Archidiecezji Kowieńskiej udzielono ślubów 1647 parom, co stanowi o 250 par mniej w porównaniu z rokiem poprzednim.

„Jest to smutne, gdyż coraz więcej par żyje w konkubinacie” — ubolewał Tamkevičius.

Informując o dochodach i wydatkach kurii, arcybiskup powie-

dział, że w ub. roku ofiar zebrano ponad 1 mln Lt (około 30 tys. Lt mniej niż w 2000) oraz 430 tys. Lt otrzymano od państwa (w 2000 r. — 377 tys. Lt). Wydatki kurii w ub. roku stanowiły 1,46 mln Lt.

„Niektórzy sądzą, że państwo nie powinno wspierać Kościoła, tymczasem Kościół za przeznaczane mu środki czyni kilkakrotnie więcej dobrego, niż mogłoby uczynić państwo” — stwierdził arcybiskup.

(BNS)

W rejonie wileńskim trzech rabusie ograbili pocztę — Opór stawili interesanci

W osiedlu Niemież rejonu wileńskiego wczoraj ograbiona została filia „Lietuvos paštas”.

Jak poinformował komisarz policji rejonu wileńskiego Mieczysław Popławski, rabunek miał miejsce we wtorek o godz. 11.

Podczas napadu w pomieszczeniu poczty było kilka osób, które przyszły po emeryturę. Do budynku wdarło się trzech osobników w maskach, którzy groźną bronią zażądali pieniędzy. Po zagarnięciu około 500 Lt, zamaskowani bandyci napotkali nieoczekiwany opór. Znajdujący się

w pomieszczeniu poczty ludzie atakowali bandziorów, jednego z nich zdziesiąli kijem. Przypuszczalnie napastnik został ranny. W miejscu incydentu znaleziono część broni. Jak poinformował Popławski, wczoraj wieczorem policja penetrowała okolice Niemieży, gdzie mogli się ukryć rabusie.

Zdaniem komisarza, rabunek był planowany, gdyż we wtorek poczta wypłacała emerytury. Napastnikom udało się zagarnąć tylko 500 Lt, gdyż pozostałe pieniądze już były rozdane.

Uwaga! Tradycyjny konkurs "Kuriera Wileńskiego"

„Moje dziecko w obiektywie”



2001 rok, czerwiec — finał konkursu: „Moje dziecko w obiektywie”

Fot. Marian Paluszkiwicz

Mija rok od ogłoszonego przez redakcję konkursu „Moje dziecko w obiektywie”. W pamięci zarówno pociech, jak też rodziców, babć, dziadków, krewnych i znajomych, którzy przysyłali lub przynosili zdjęcia do redakcji, zostało wiele wrażeń.

A sam finał, który odbył się w czerwcu 2001 roku w przedszkolu „Vilija”, dla 50 zwycięzców konkursu stał się wielką atrakcją z nagrodami.

W ciągu roku redakcja otrzyma-

ła wiele telefonów i listów z pytaniem: kiedy zostanie ogłoszony następny konkurs? Chcemy Was, Szanowni Czytelnicy poinformować, że już przed tygodniem ogłosiliśmy tradycyjny konkurs „Moje dziecko w obiektywie”.

Warunki konkursu:

Na konkurs fotograficzny „Moje dziecko w obiektywie” zdjęcia swych maluchów mogą przysyłać rodzice, babcie, dziadkowie, krewni,

znajomi.

Wiek dziecka nie powinien przekraczać 7 lat (na dzień 2 czerwca 2002 roku). Dzieci na zdjęciach mogą być w najróżniejszych ujęciach i sytuacjach. Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu. Prosimy o dobrą ich jakość.

Do każdej fotografii należy załączyć wycięty z gazety kupon i wypełnić (nie kserować). Wysyłać prosimy na adres redakcji „Kuriera Wileńskiego”: „Moje dziecko w obiektywie”, Birbynių 4a, LT – 2030 Vilnius, Lietuva lub przynieść osobiście do kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 60 84 44). Radzimy nie zwlekać z nadsyłaniem zdjęć, bowiem termin przyjmowania zgłoszeń mija 20 kwietnia 2002 roku. Przed Dniem Dziecka ogłosimy wyniki konkursu, a najmilsze pociechy otrzymają nagrody w dniu swego święta. O miejscu i dacie zostaną państwo poinformowani dodatkowo.

Czekamy na fotografie Waszych

Konkurs

„Moje dziecko w obiektywie”

Prosimy o wypełnienie kuponu i wysłanie go wraz ze zdjęciem

Imię.....

Nazwisko.....

Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....

Telefon.....

Krótki podpis pod zdjęcie.....

.....

.....

Kaziuki w Ejszyszkach

23 lutego 2002, godz. 9 – 16.00

Zapraszamy

na pierniki i dzbanki, koguciki, garnki i tyżki, hafty, palmy.

Rozwieselać Was będą muzykanci oraz aktorzy teatru.

Organizator – Dom Polski w Ejszyszkach.

Kontakt: tel./fax 8 250 56557

Księgarnia z działem literatury polskiej na Starówce proponuje

- Słowniki
- Lekturę szkolną
- Podręczniki
- Ściagi
- Zeszyty

- Opracowania tematyczne
- Literaturę piękną
- Książki historyczne
- Literaturę dla dzieci
- Towary kancelaryjne

Dostarczamy każde wydanie książkowe ukazujące się w Polsce.

Uwaga! Duży wybór pocztówek walentynkowych!

Można tu nabyć oraz zapnumerować „Kurier Wileński”.

Cena prenumeraty 14 Lt miesięcznie.

Godziny pracy

Wtorek – Piątek 10-19

Sobota 10-17

Niedziela 10-15

Rūdninkų 20, Vilnius, tel. 61 02 66

p. el. lenbor@takas.lt.

Jeśli:

w swoim sercu przeżywasz jakąś tęsknotę za Bogiem;
wydaje Ci się, że Go nie znasz,
lub znasz za mało;
straciłeś sens swojego życia lub pogubiłeś się w życiu,
te rekolekcje są dla Ciebie:

**SEMINARIUM ŻYCIA
W DUCHU ŚWIĘTYM**

7 marca – 16 maja

Rekolekcje prowadzą do spotkania z Bogiem, który kocha i do pogłębionej decyzji oddania się Chrystusowi jako Panu.

Cykl rekolekcji trwa przez 10 tygodni, spotkania uczestników odbywają się raz na tydzień. Wiek uczestników od lat 17.

Blizsze informacje i przyjmowanie zgłoszeń do dnia 25 lutego:

W kościele franciszkańskim p. w. Wniebowzięcia NMP (Trakų g. 9/1), od 17.00 do 20.00

Listownie na adres: Broliai Pranciškoniai, Pirčiupio g. 3, 2030 Vilnius

Kontakt telefoniczny: tel. (8-22) 61-42-42, 8-286 75 710 (Klasztor Braci Franciszkanów, od godz. 20.00)

(8-22) 22-82-32, 8-283 44 901; (Teresa – odpowiedzialna wspólnoty „Dobrego Pasterza” przy kościele franciszkańskim)

Gwiazdy mówią, że dziś ...

BARANY, jak się rzekło, będą chodzić jak nakręcone. Chętnie zaczną wynosić meble i zdierać tapety (pod pozorem remontu!), a co ważniejsze Barany mogą interesantów wyrzucać za drzwi.



BYKOM doradzam najwyższą ostrożność, bo w wyniku tego, co się będzie dzisiaj działo, łatwiej mogą stracić niż zyskać. Uważajcie, Byki, ktoś was może (nie wiadomo, kiedy) nabić w butelkę.



BLIŹNIĘTA będą mieć więcej niż zwykle powodów do zabierania głosu, referowania i wyklócania się, czyli głównie cały ten dzień namiętnie przegadają.



RAKI mniej niż zwykle uwagi poświęcą swoim najbliższym: może ich prawie nie być w domu, mogą nie odpowiadać przez telefon. Ale nie należy od razu Raka podejrzewać o zdradę: tak źle to jeszcze nie jest.



LWY będą czujne, a nawet podniecone, bo wyczują pewne nowe okazje: aby pójść w górę, zrobić interes albo przynajmniej utrzczeć nosa komuś, kogo nie lubią.



Dla **PANIEN** wszystko będzie się dziać zbyt szybko i wiele rzeczy będą Panny zaczynać, a raczej niewiele dać im będzie skończyć.



WAGI ostrzegam, bo mogą się dziś poważnie mylić, zwłaszcza co do ludzi: ktoś, kto teraz wam się wyda atrakcyjny, już za parę dni taki nie będzie – opadną wam z oczu luski!



SKORPIONY będą pełne twórczej pasji, ale zaczną jednak od demontażu i dekompozycji: rozbiorą jakieś urzędnika na części, odkręcą koła w samochodzie, zerwą umowy, zwolnią kogoś (kogo nie powinny). Ja wam mówię, Skorpiony, lepiej z tym poczekać.



STRZELCE zdolne są teraz do nagłych i radykalnych decyzji: na przykład kupią coś za duże pieniądze, coś, do czego od dawna się niechętnie przymierzały. Łatwo Strzelce na coś takiego namówić, bo są podatne na sugestie.



KOZIOROŻCE będą robić to, co wszyscy (w pewnej grupie) i skutek będzie taki, że Koziorożce, dziwiąc się same sobie, uczynią coś, na co dotąd wcale nie miały ochoty.



WODNIKOM będą przychodzić do głów pomysły genialne, zwariowane i... takie sobie. Dla wszystkich wokół będzie to zaskoczeniem, a może ten i ów nawet popuka się w głowę.



RYBY mają teraz skłonność narażać się na krytykę, na skarcenie i podobne nieporozumienia. Szczególnie w stosunkach z Baranami i Skorpionami zachowajcie, Ryby, ostrożność.

**Uśmiechnij się**

Za dziesięć minut dziesiąta, prawie godzina policyjna. Dwóch zomowców idzie ulicą. Spotykają przechodnia. Jeden z nich zaczyna go bić pałą i kopać.

Drugi pyta:

– Za co ty go właściwie bijesz?

– Ja go dobrze znam! On daleko mieszka. I tak nie zdąży!

– Panie doktorze, w jakiej pozycji będę rodzic?

– W takiej samej w jakiej nastąpiło poczęcie.

– Niech mnie pan nie strasz! Jak ja urodzę na tylnym siedzeniu samochodu z nogą wysuniętą przez okno?!

AUTOKARY DO WYNAJĘCIA

- wycieczki
- wesela
- wyjazdy komercyjne

Tanio i wygodnie!

Solecznicki park autobusowy
tel./faks (8 250) 53 848

Setki osób na Litwie zmarło z powodu używania narkotyków

Śmiertelne uzależnienie

Działalność instytucji państwowych w dziedzinie prewencji narkomanii ogranicza się do „wydawania broszurek i pisania efektownych raportów” – stwierdziła Lilijana Astra, przedstawicielka Instytutu Filozofii i Socjologii podczas konferencji prasowej, poświęconej walce z rozpowszechnianiem się narkomanii na Litwie.

Zdaniem Lilijany Astry, władze nieracjonalnie używają środków przeznaczonych na zwalczanie narkomanii. Dealerzy zaś bez przeszkód trafiają do szkół i miejsc publicznych, gdzie bawi się młodzież.

– Dzięki takiej polityce w ciągu kilku lat liczba narkomanów na Litwie wzrosła prawie pięciokrotnie – alarmowała pani Astra. Według niej, środków odurzających wypróbował co dziesiąty mieszkaniec Litwy, a zmorych z powodu narkotyków liczy się już na setki.

Brak koordynacji

– Na Litwie zarejestrowanych jest około 30.000 osób, które próbowały lub używają narkotyków. Eksperti z Międzynarodowej Organizacji Zdrowia uważają, że liczba ta jest dziesięciokrotnie większa – powiedziała przedstawicielka Instytutu Filozofii i Socjologii. Lilijana Astra skrytykowała też „brak odpowiedzialności” ze strony rządowej komisji kontroli narkotyków oraz „monopolistyczną” rolę minister-

stwa zdrowia w dziedzinie przydzielania środków do walki z tym zjawiskiem.

Janė Narvilienė, wiceprzewodnicząca sejmowego komitetu oświaty, nauki i kultury, poinformowała, że środki z państwowego budżetu na walkę z narkomanią są wydzielane siedmiu ministerstwom. Zgodziła się jednak z tym, że ich działań nikt nie koordynuje.

Podczas konferencji padła propozycja, aby Kontrola Państwowa sprawdziła, jak są wykorzystywane pieniądze państwowe przez te ministerstwa.

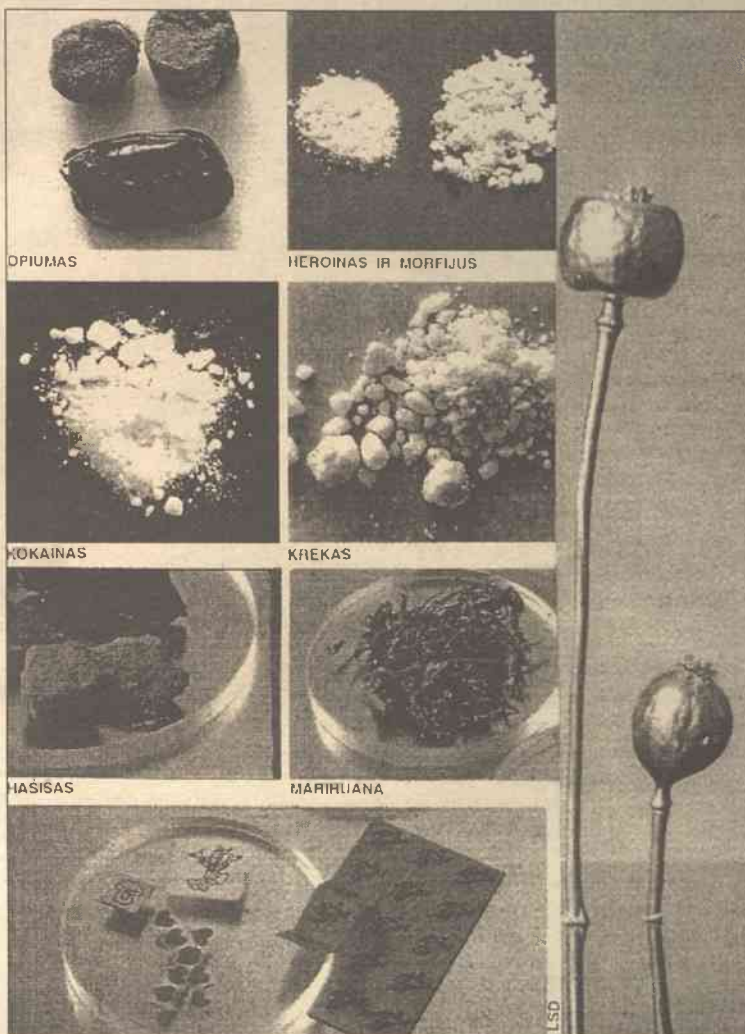
– Rząd powinien mieć długofalowy program walki z narkomanią i kontrolować ministerstwa, zajmujące się tym problemem, również ośrodki rehabilitacyjne, organizacje niepaństwowe i religijne – powiedziała Narvilienė.

Bez nadziei na sukces

Uczestnicy konferencji ostrzegli, że bez efektywnej polityki prewencji narkomanii nie można mieć nadziei na sukces.

– Mafia narkotykowa ma do swej dyspozycji ogromne pieniądze, stosuje współczesne metody zarządzania, przekupywania polityków i nawet finansowania ich kampanii wyborczych – oburzyła się Lilijana Astra.

Zdaniem Narvilienė, trzeba zapewnić lepszą ochronę szkół, po-



Środków odurzających wypróbował już co dziesiąty mieszkaniec Litwy...

nieważ obecnie może do nich wejść każdy, kto chce. Jak stwierdziła posłanka na Sejm, potrzebna jest ściślejsza współpraca między kierownictwem szkół a policją.

Nie będzie to łatwe, gdyż, jak wykazuje praktyka, większość kierowników szkół, szczególnie na wsiach, unika policji jak ognia.

Opr. I. L.

Komisariat policji rejonu wileńskiego informuje „Epidemia” nie ustępuje

W rejonie wileńskim nie ustępuje „epidemia” kradzieży z domków letniskowych. Tym bardziej, że sami właściciele domków lekko myślnie zostawiają w nich drogie rzeczy, nie zważając na przestrogi policji.

W ciągu dwóch minionych dni policja rejonu wileńskiego zanotowała 5 kradzieży na terenie stowarzyszeń działkowców w Rościniach, Akmieniskach, Leszyskach, Kowalcukach, Mikaszunach. Złodzieje wynieśli artykuły spożywcze, ubrania, telewizory, materiały budowlane, naczynia, firanki, meble kuchenne, pojemnik z gazem i nawet rogi łosia. Straty liczone są w tysiącach.

Gospodarze domków letniskowych najczęściej przebywają o tej porze w mieście i o dokonanych przestępstwach dowiadują się z opóźnieniem, co utrudnia pracę policjantów. Dwukrotnie okradziono pracownicę mieszkańca Wilna A. D. w Czekoniszkach. Pierwsze włamanie miało miejsce w dniach 5 – 6 lutego tego roku. Skradziono wte-

dy szliferykę, reflektory samochodu Audi 80, dwa koła. Straty – 330 litów. Po raz drugi okradziono pracownicę w nocy z 7 na 8 lutego br., kiedy złodzieje zabrali maszynę stolarską „Meistras”. Straty – 2 050 litów.

W końcu ubiegłego tygodnia do szpitala w Santoryszkach z Wojdat przywieziono E. B. (ur. 1990 r.), u którego stwierdzono wstrząs mózgu i ranę ciętą głowy. Chłopek powiedział, że pobił go S. O. (ur. 1968 r.). Trwa dochodzenie.

W ubiegłym tygodniu mieszkaniec Niemenczyna V. L. próbował wymienić w banku fałszywy banknot studolarowy. Przed weekendem na policję rejonu wileńskiego zgłosiła się kierowniczka Szkoły Średniej w Pogirach, która zawiadomiła, że ze szkolnej stołówki skradziono artykuły spożywcze. Straty się ustala.

Lidija Bałaganskaja
insp. ds. łączności
ze społeczeństwem
komisariatu
policji rej. wileńskiego

Poszukuje się świadków przestępstwa

Okrutnie pobita dziewczyna

W Kowieńskich Uniwersyteckich Klinikach Medycznych leczy się dziewczyna, którą przywieziono w nocy z poniedziałku na wtorek okrutnie pobita.

Policja prosi o pomoc osoby, mogące rozpoznać poszkodowaną, stan której jest bardzo ciężki. Możliwie, że ktoś był świadkiem napadu na dziewczynę lub coś wie na ten temat. Dziewczynę znaleziono w pobliżu domu nr 26 na al. Krėvės. Poszkodowana ma w przybliżeniu 20 lat. Jest średniej budo-

wy ciała, ma 170 cm wzrostu oraz długie, ufarbowane na czarno włosy. Jest kilka cech szczególnych: blizna po wycięciu wyrostka robaczkowego oraz zrośnięte dwa palce na obu nogach.

Wśród rzeczy dziewczyny znaleziono breloczek w formie scyzoryka z napisem „Kalnapilis”. Poszkodowana mogła mieć na sobie czarną bluzkę i czarną spódnicę.

Przypuszcza się, że mieszkanka ona w Kownie, w pobliżu centrum handlowego „Rimi”. Opr. I. L.

Litwa ponownie prosi o wydanie „Lazerisa” Wszystko od nowa

Litewska Prokuratura Generalna zwróciła się do hiszpańskiego Ministerstwa Sprawiedliwości z ponowną prośbą o ekstradycję na Litwę Audriusa Lazauskasa. Był on jednym z uczestników krwawych wydarzeń w poniewieskim sklepie „Svainija”.

Prokuratura powtórnie zwróciła się do Hiszpanii o pomoc prawną w sprawie karnej wszczętej na Litwie. W wysłanym wczoraj oficjalnym liście Litwa prosi o poinformowanie, jakie działania śledcze zostały dokonane, kiedy 13 marca ub. r. Lazauskas został aresztowany w hiszpańskiej prowincji Almerija. Funkcjonariusze litewskich interesuje również, czy ustalono, jakie mienie oskarżony posiada w Hiszpanii, czy jest na nie nałożony areszt i czy zabrano u niego dokumenty osobiste.

Rozszarpane ciało noworodka w kontenerze na śmieci – Wstrząsające znalezisko

Wczoraj o północy w kontenerze na śmieci na podwórzu bloku mieszkalnego w Szawlach znaleziono rozszarpane zwłoki noworodka.

Ciałko dziecka było owinięte w czarny worek. Brakowało jednej rączki... O wstrząsającym znalezisku poinformował mężczyzna, który nie zechciał się przedstawić. Po obejrzeniu zwłok, funkcjonariusze

Sąd hiszpański uwzględniając prośbę powziął decyzję o ponownym zatrzymaniu oskarżonego i przekazaniu go Litwie.

Hiszpańscy funkcjonariusze zwolnili Lazauskasa 22 kwietnia ub. r., ponieważ nie doczekali się prośby Litwy o jego wydanie. Ustalono, że opóźnienie wynikło z winy ambasady Litwy w Hiszpanii.

Po zwolnieniu Lazauskas próbował się ukrywać. Ambasador Litwy w Hiszpanii Vytautas Antanas Dambravas otrzymał nagane.

Cieszący się autorytetem wśród przestępców, lider grupy „žemaitukasów” Lazauskas był jednym z uczestników tragicznych wydarzeń w sklepie „Svainija”. Należał on do gangu, który rekietał poniewieskiego biznesmena Rimasa Okuličiusa.

Opr. I. L.

obok kontenera znaleźli rękę dziecka. Według rzecznika prokuratury szawelskiej, ustalono, że noworodek był mocno zmarznięty. Całkiem możliwe, że przez jakiś czas trzymało go w zamrażarce. Przyczynę śmierci maleństwa ustalą eksperci. Wyjaśnią oni, czy dziecko urodziło się żywe i w czas oraz w jaki sposób utraciło rączkę.

Opr. I. L.

W zarządzie kontroli narkotyków Służby Badania Zorganizowanej Przestępczości Departamentu Policji zainstalowano bezpłatną linię telefonu zaufania. Mieszkańcy proszeni są o informowanie policji o wydarzeniach i przestępstwach, związanych z narkotykami.

Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Kryminały

Politycy bez łączności

W poniedziałek w Plungianach (Plungė) okradziono pomieszczenie, należące do partii socjaldemokratów. Złodzieje odcięli polityków od świata, zabierając telefon, faks oraz sprzęt nagłaśniający. Straty socjaldemokracy oszacowali na 1,2 tys. litów. Do pomieszczenia przy ul. V. Mačernisa przestępcy dostali się po złamaniu zamka w drzwiach.

Torebkowy maniak

W Kłajpedzie zatrzymano złodzieja, który, jak się przypuszcza, w ciągu kilku miesięcy kradł damskie torebki z samochodów. Podejrzanego ujęto na gorącym uczynku. W poniedziałek po południu na ul. Tiltu z samochodu z włączonym silnikiem złodziej ukradł torebkę, zawierającą wartościowe rzeczy. Poszkodowana natychmiast zaczęła wolać o pomoc i przechodnie złapali przestępcę. Zatrzymany – 19-letni Dariusz Vasilkevičius, robotnika spółki „Klameta”, osadzono w areszcie. Policja przypuszcza, że jest to ten sam mężczyzna, który w ciągu kilku miesięcy z samochodów, prowadzonych przez kobiety, kradł im torebki, ogółem – około 10. Tylko w listopadzie skradł cztery torebki. Złodzieja nazwano „torebkowym maniakiem”. Mężczyzna zawsze czekał, aż kobiety otworzą centralny zamek, wtedy otwierał tylne drzwiczki i zabierał torebki. Trwało to kilka sekund. Najczęściej okradane były kobiety dobrze sytuowane, jeżdżące drogami autami.

Nie mógł wziąć – odciął

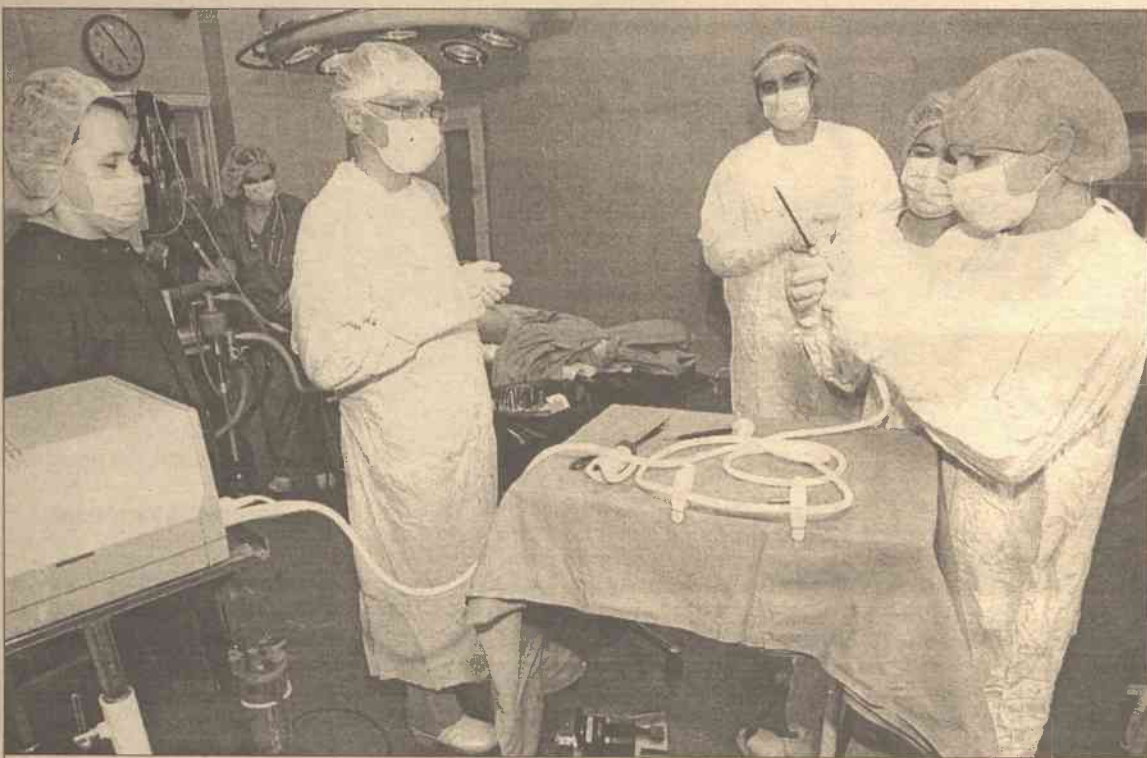
W ciągu jednego dnia stojący przez 50 lat na przedmieściach Olity dom zmniejszył się o trzecią część. Okazało się, że przy pomocy piły motorowej dom przepiłował i zdewastował mniejszą jego część syn zmarłej właścicielki, 51-letni Albertas Jermala z pomocnikami. Odcięta część dachu, okna, deski podłogowe i sufitu mężczyzna wywiózł z podwórka. Okazało się, że Jermala był niezadowolony z testamentu.

86-letnia Albina Jermalienė zmarła 11 listopada ub. r. Cztery dni przed tym unieważniła testament, na podstawie którego dom był zostawiony synowi, a ten z kolei miał zapłacić 10.000 litów swojej siostrze Liuciji Puškorienė. Według zmienionego testamentu po upływie pół roku po śmierci matki, syn i córka musieli podzielić dom i ziemię po połowie. Z powodu tych zmian stosunki między rodzeństwem popsyły się...

Oczekiwanie na „gości”

Litewscy pogranicznicy na granicy z obwodem kaliningradzkim wzmocnili kontrolę osób i transportu po tym, jak otrzymano zawiadomienie o dwóch uzbrojonych dezertersach, którzy wczoraj rano uciekli z jednostki wojskowej w Czerniachowsku. Miasto to znajduje się 20 km od granicy litewskiej.

Opr. I. L.



W Republikańskim Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu w Wilnie medycy wykonali pierwsze zabiegi chirurgiczne za pomocą ultradźwiękowego skalpela. Dotychczas w chirurgii ultradźwiękowy skalpel lekarze używali wyłącznie do operowania osób dorosłych, dzieci zostały poddane zabiegowi za pomocą takiego skalpela po raz pierwszy.

Skalpel, dzięki staraniom Vidunasa Daugelavičiusa, kierownika działu anestezjologii i sal operacyjnych, został wypożyczony na jeden miesiąc przez firmę „Johnson and Johnson”. Medycy twierdzą, że to urządzenie potwierdziło swoją wysoką klasę i skuteczność już podczas pierwszych zabiegów. Fot. ELTA

Krytyka eksperymentu medycznego

Embrion w sztucznej macicy

Informacja o wytworzeniu przez amerykańskich badaczy sztucznej macicy, w której może rozwijać się ludzki embrion, spotkała się we Włoszech z ostrą krytyką.

Włoski minister zdrowia Girolamo Sirchia jest zdania, że sztuczna macica można zaakceptować tylko jako protezę, nie może ona natomiast „pracować poza ciałem kobiety”. Zdaniem ministra, który jest profesorem medycyny, „z praktycznego punktu widzenia trudno to byłoby sobie wyobrazić”.

Sirchia, przestrzegając przed etycznym problemem, jakim może stać się hodowla embrionów ludzkich w sztucznej macicy znajdującej się poza ciałem matki, podkreślił też pilną konieczność uznania embrionów za podmiot prawa, mający prawo do życia i należytej ochrony.

Podobną opinię wyraził przed-

stawiciel prawicowego Sojuszu Narodowego Riccardo Pedrizz. Powiedział, że „akceptacja rozwoju ludzkiego embriona poza ciałem matki jest skazaniem go na niemożliwość do przezwyciężenia stan niźszości. Tworzy się w ten sposób grupę istot, które z punktu widzenia faktycznego i z punktu widzenia prawa są pozbawione jakichkolwiek praw”.

Wiceprzewodniczący Papieskiej Akademii „Pro Vita” biskup Elio Sgreccia nazwał powstanie sztucznej macicy „kolejnym krokiem ku dehumanizacji”. Podkreślił on, że amerykański eksperyment jest równocześnie dowodem na „ludzką jednostkowość embriona”.

Zdaniem biskupa Sgreccii, sztuczna macica to wynik szkodliwych dla człowieka procesów technologicznych. „Rozwijający się em-

brion jest w sztucznej macicy odezwany od pełnej wspólnoty z matką, a jeśli prawdą jest, jak twierdzą psychologowie, że uczuciowość i podświadomość rozwijają się przede wszystkim w fazie prenatalnej wewnątrz i w drodze wymiany z matką, to w tym przypadku (przy zastosowaniu sztucznej macicy) dehumanizacja staje się paradoksalnie poważna” – powiedział bp Sgreccia.

Przed zredukowaniem osoby ludzkiej do roli istoty składającej się z wymiennych „części zastępczych” przestrzega również profesor teologii moralnej ks. Marco Doldi.

Krytykuje on przede wszystkim użycie i zniszczenie embrionów podczas weryfikacji funkcjonowania sztucznej macicy: „Można mieć poważne wątpliwości, co do potrzeby i konieczności prowadzenia badań, których ceną jest tak wiele istnień ludzkich”.

ne, na przykład wirusy i bakterie, a także na nowotwory.

Badania przeprowadzono na 78 osobach (średnia wieku 72,5 roku). Przy okazji nie znaleziono związku między ryzykiem depresji a stanem cywilnym, wykształceniem czy możliwością. Natomiast wyraźnie sprzyja depresji brak wsparcia ze strony społeczeństwa.

oraz Ohio State University College of Medicine stwierdzili, że nawet umiarkowana depresja wpływa ujemnie na układ odpornościowy starszej osoby. Osoby z przewlekłą, umiarkowaną depresją mają mniej aktywne limfocyty T. Im dana osoba była starsza, tym wyraźniejszy efekt depresji. Oznacza to niższą odporność na czynniki zewnętrz-

Badania amerykańskich naukowców

Depresja obniża odporność

Depresja, dotycząca poważnej liczby starszych osób obniża ich zdolność do walki z chorobami – potwierdzają badania, których wyniki zamieszczono w „Journal of Abnormal Psychology”.

Ocenia się, że na rozmaicie nasiloną depresję cierpi od 15 do 57 procent starszych osób. Naukowcy z John Hopkins School of Medicine

Portugalia

Wielokrotne narodziny

Zmarło troje z sześciorgaczek, które przedwcześnie przyszły na świat w niedzielę – poinformowała lekarka kierująca oddziałem noworodków w szpitalu położniczym im. Alfredo da Costa w Lizbonie. Dr Odilia Nascimento powiedziała, że zmarły dwie dziewczynki i chłopiec.

Pozostali dwaj chłopcy i dziewczynka znajdują się na oddziale intensywnej opieki i oddychają dzięki respiratorom. Dzieci urodziły się ok. 24 tygodnia ciąży czyli ok. 16 tygodni przed terminem). Lekarka odmówiła oceny szansy ich przeżycia.

31-letnia Portugalka urodziła w niedzielę sześciorgaczki. Jej

ośmioletni synek doczekał się trzech nowych braciszków i trzech siostrzyczek.

Idalina Santos nosiła ciążę przez 24 tygodnie. Noworodki urodziły się bez powikłań. Najmniejsze ważyło 408 gramów, a największe 563 gramy. Wszystkie umieszczono w inkubatorach i poddano intensywnej terapii.

Pani Santos po urodzeniu pierwszego syna miała problemy z ponownym donoszeniem ciąży. Gdy poroniła trojaczki, poddała się kuracji leczenia płodności.

Rzadko się jednak zdarza, aby przy wielokrotnych narodzinach

przeżyły wszystkie noworodki. Według Vicenta Pinto, dyrektora szpitala, w którym pani Santos urodziła sześciorgaczki, decydujące są najbliższe 48 godzin.

W Księdze Rekordów Guinnessa odnotowano kobietę, która w 1971 roku urodziła dziewięcioro dzieci – żadne z nich jednak nie przetrwało. Jak wykazują badania, szanse na przeżycie mają noworodki, gdy na świat przychodzi ich nie więcej niż siódemka. Statystyki w USA wykazują, że przy mnogich ciążach (większych niż piątka dzieci) ponad 20 procent noworodków nie przeżywa roku.

Ważna nie ilość, lecz jakość

Czym się leczyć?

Trwa sezon przeziębień, grypa również coraz częściej atakuje, zatem ruszamy do aptek po pigułki, proszki, syropy i witaminy. Zanim zaopatrzymy siebie i swoich bliskich w tę „amunicję”, przypomnijmy sobie zasadę, że ważna jest nie ilość, lecz jakość.

Syrop syropowi nierówny. Jeśli możemy pozostać w domu i mamy sporo wydzielin do odkrztuszenia, poprośmy o syrop wykrztuśny.

Trzeba się przygotować, że będzie nas dręczył kaszel, ale oskrzela się szybciej oczyszcza. Takich środków nie zażywa się po godzinie 18-tej, bo utrudniają zasypianie. Na noc dla złagodzenia kaszlu możemy zażyć syrop przeciwkaszlowy. Zresztą fachowej porady udzieli nam lekarz lub aptekarz.

Witaminy są potrzebne, ale...

Przy przeziębieniach, grypie i chorobach zakaźnych dróg oddechowych staramy się wzmocnić organizm, sięgamy więc po zwiększone dawki witaminy C – i rzeczywiście jest ona potrzebna. Mówi się, że tej witaminy przedawkować nie można, a jednak... Zdarza się, że bierzemy i witaminę C i jakiś zestaw witamin w sporych dawkach przez dłuższy czas. Organizm może mieć wtedy problem, by usunąć nadmiar witaminy C wraz z moczem – może to doprowadzić do biegunki czy problemów z żołądkiem. Nadmiar wszelkich witamin jest szkodliwy i może wywoływać negatywne skutki. Jeśli odżywiamy się w miarę prawidłowo, dbamy o odpowiednią ilość warzyw, owoców, nabiału i mięsa w posiłkach, to jedna tabletka preparatu multiwitaminowego powinna wystarczyć.

Głównym źródłem witaminy C są warzywa i owoce: kalafiory, kapusta, chrzan, pomidory, zielona pietruszka, jagody, owoce cytrusowe, dzikiej róży i kwaśne jabłka.

Poza tym w mniejszych ilościach witamina ta występuje we wszystkich świeżych i mrożonych warzywach i owocach.

Leki „bez wad”

Poza syropem i witaminami przy przeziębieniach potrzebne są środki przeciwbólne i zarazem przeciwgorączkowe. Często jest to aspiryna.

Aspiryny – a także środków przeciwbólowych – nie powinno się

przyjmować na czczo, gdyż może podrażnić żołądek. Podobny efekt może wywołać także długotrwałe zażywanie aspiryny.

Jak stwierdzono, aspiryna stosowana systematycznie zmniejsza krzepliwość krwi – a więc jest polecana ludziom „sercowym”, ze skłonnością do zakrzepów. Jeśli mamy takie dolegliwości, wybierajmy specjalną, powlekaną aspirynę o mniejszej gramaturze.

Paracetamol, chwalony jako lek bez wad, ma je, oczywiście, bo nie ma lekarstwa bez działań ubocznych. Paracetamol może spowodować zawroty głowy czy chwilowy wzrost ciśnienia, zatem nadciśnieniowcy nie powinni zaczynać leczenia od dwóch czy trzech tabletek.

Zażywany zbyt długo może uszkodzić nerki.

Czasem zachodzi konieczność stosowania antybiotyków. Tu wręcz aptekarska dokładność przyjmowania zapisanej dawki w konkretnym czasie jest niezbędna. Jeśli nasze samopoczucie się polepszy, nie odstawiamy leku, tylko zażywamy do końca całą przepisaną dawkę, by się uodpornić na ten rodzaj antybiotyku. Podczas kuracji trzeba się dobrze odżywiać: jeść sporo warzyw, a także odpowiednie porcje mięsa. Nie zaszkodzi wypicie biojogurtu lub zażywanie nowoczesnych środków z bakteriami kwasu mlekowego. Pamiętajmy też, że dobrym środkiem na „zbiecie” temperatury są herbatki ziołowe, które można nabyć w aptece.

Czym popijać lekarstwa?

Lekarze na ogół twierdzą, że najlepsza jest zwykła, przegotowana woda lub niegazowana woda mineralna. Ale są tu wyjątki. Otóż letnią herbatą, a nawet kawą można popić tabletki przeciwbólne, a także rozkurczowe – zaczyną szybciej działać. Unikać popijania kawą powinni nadciśnieniowcy. Niespecjalnie kawa pasuje do leków na nadkwasotę żołądka. Podobnie nieodpowiedni do popijania tych leków jest sok grapefruitowy. Może być stosowany jedynie z lekami na przeziębienie, kiedy wskazane jest dostarczenie organizmowi większej ilości witaminy C. Prawdopodobnie zwiększa stężenie we krwi leków przeciwcukuleniowych. Soki owocowe nie powinny być stosowane do popijania leków, chroniących błonę śluzową żołądka.



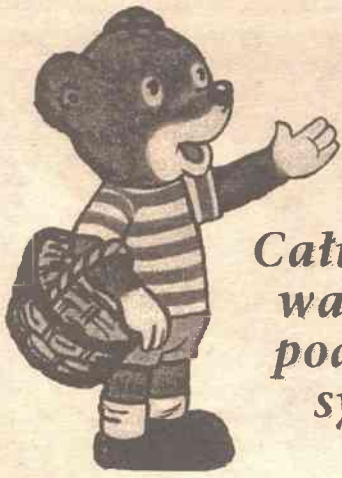
Tatjana Czunichina,
założycielka bodifleksu
na Litwie

W ciągu 10 dni
zeszczuplenie o 10-40 cm,
usuwanie zmarszczek,
płaski brzuch, ujędrnienie
wszystkich mięśni
bez operacji i diet.
Zwiększona energia,
rześki nastrój.

Vilnius, Dukštų 14 (Šeškinė), Antakalnio 54,
Pamenkalnio 15/6, tel. 47 66 77, 8 298 41349.
<http://www.bodyflex.lt>

(Zam. 115)

Na podstawie inf.wł. i inf. agencyjnych
stronę przygotowała Sabina Juchniewicz



Catusy i uściski, uśmiechy, kwiatki i laurki, śmieszne minki, pociąganie za warkocze i szczypanie za boczki, miłe słowa i wiele, wiele podobnych rzeczy jest wyrazem naszego zainteresowania i darzenia sympatią innej osoby. Jutro WALENTYNKI! Dzień zakochanych!

Propozycje Pocopotka

„MIŁOŚĆ TRZYNASTOLATKI”

Lucyna Legut



„Jeżeli chcecie, to wam wszystko opowiem o sobie. Mam na imię Paulina i nareszcie jestem dorosła, bo właśnie skończyłam trzynaście lat!” – tak się zaczyna opowieść Lucyny Legut o szalonej i pełnej temperamentu trzynastolatce, zakochanej po uszy w Grzešku (który, oczywiście, nic o tym nie wie). Czytając tę książkę, ma się wrażenie, jakby się wertowało czyjś bardzo osobisty pamiętnik. Znajdziecie tu wątki zabawne i smutne – jak w życiu. I nie będziecie się mogli oderwać od lektury, bo... „Miłość trzynastolatki” wciąga! Nie każdy z Was ma już trzynaście lat, ale można do tego przygotować się z wyprzedzeniem. Prawdę mówiąc, nie wiem, czy można tę książkę kupić w naszych księgarniach, ale gdyby tak zgłosić życzenie jej nabycia do księgarńi albo poprosić kogoś z rodziny mieszkającej w Polsce o przesłanie, myślę, że to jest bardzo możliwe.

POCZTA POCOPOTKA



Miła Pucutko!

Nazywam się Kasia Milto, jestem uczennicą 4a klasy szkoły im. J. I. Kraszewskiego. Bardzo podoba mi się Wasz dziennik. Jestem zachwycona. Najbardziej podoba mi się „Pocopotek”.

Dziękuję, Kasiu, za dobre słowa o naszym dzienniku i stroniczce „Pocopotek”.

Cześć, Pocopotku!

Jestem Grażyna Żylińska, uczennica 3a klasy szkoły w Czarnym Borze. Chcę opowiedzieć o Święcie Babć i Dziadków, które odbyło się w naszej szkole.

Szykowaliśmy się do tego święta całą klasą. Uczyliśmy się wierszy, piosenek, tańców. Kamila i Rafał zagrali Jasia i Małgosię. Aneta zadeklamowała długi wiersz o życzeniach dla babci. Wiesta zamieniła się w miłego Czerwonego Kapturka, a Marek był bardzo głodnym wilkiem. Mieliśmy Kota w Butach w osobie Ingridy. Babciom bardzo podobała się Pszczółka Maja, czyli Inesa. Ja (Królowna Śnieżka) musiałam się ukryć przed złośliwą Czarownicą – Anetą. A wspólnie z panią Marią Macinkiewicz zrobiliśmy pomysłowe dekoracje.

Wszystkim babciom i dziadkom było bardzo wesoło.

Grażyna oraz Wiesta Baranowska przysłały wraz z opowiadaniem o Dniu Babć i Dziadków śliczne rysunki Pocopotków. Dziękuję serdecznie, sprawiliście mi bardzo miłą niespodziankę.

„Tata, mama i ja”

26 stycznia o godzinie 13.00 w naszej szkole odbyła się olimpiada sportowa „Tata, mama i ja”. W sali zebrało się dużo dzieci i ich rodziców. Święto rozpoczęło się od wniesienia flagi olimpijskiej i zapalenia znicza. Wraz z rodzicami braлиśmy udział w różnych sztafetach. Nasza 3c klasa zajęła 1 miejsce wśród klas 1-3. Otrzymaliśmy dyplomy i słodkie medale. Wszyscy byliśmy zadowoleni!

Karolina Bogdziewicz i Katarzyna Wojtkiewicz, uczennice 3c klasy sołectwicznej szkoły im. Jana Śniadeckiego



Wasza Pucutka

Propozycje na WALENTYNKI

„Z miłością jest jak z duchami: wszyscy o nich mówią, ale nikt ich nie widział..” (Oscar Wilde)



paznokcie

Różowe i czerwone lakiery do paznokci świętują swój triumfalny powrót. Wasze dłonie będą wyglądały znacznie ciekawiej, jeśli zamiast polakierować paznokietki na jeden kolor, spróbujecie wymalować na nich serduszka. Taki manicure nie nadaje się jednak do szkoły, no... chyba że na walentynki.

ciało

Hitem obecnie są różnokolorowe naklejki – tatuaze. Taka ozdoba sprawi, że nawet w dzinsach i zwykłym podkoszulku będziecie wyglądać wyjątkowo. Prócz walorów estetycznych to dobra zabawa – można je naklejać w różnych miejscach: na nadgarstkach, ramionach lub na dekolcie. Gdy Wam się znudzi serduszko lub błyszczący kwiatek, po prostu je zmywacie!

włosy

Czy nosicie długą, czy krótką fryzurkę, włosy proste lub loki – na jutro macie do wyboru całą gamę spinek, gumek, klipsów i waleczków w czerwonym kolorze miłości. Do łasek wróciły sztuczne kwiaty wpinane we włosy, które wyglądają bardzo romantycznie.

twarz

Jeśli zbyt często zdarza się Wam rumieniec w najmniej odpowiednich momentach, zamiast rozpaczać (co zwykle wywołuje tym bardziej płomienistą czerwień policzków), spróbujcie odwrócić uwagę innych od swych rumieńców przez ozdobienie policzków śmiesznymi naklejkami, podobnymi do zmywalnych tatuży. Proponuję naklejki z motywami sercowymi oraz kwiatowymi – żeby wyglądać kwitnąco!

SIEDEM CUDÓW STAROŻYTNEGO ŚWIATA

CUD 2

MAUZOLEUM W HALKARNASIE

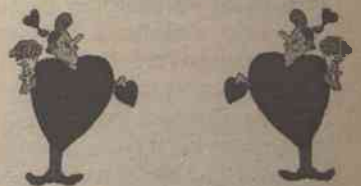


Był to wielki grobowiec o wysokości 117 metrów. Budowę tę, niezwykle bogato zdobioną, rozpoczął Mausolos, który był władcą Karii w imperium perskim.

Dzieło to po jego śmierci dokończyły w 350 r. p. n. e. jego żona i siostra.

CHa, Cha, Cha...

– To nadzwyczajne
– mówi jedna mucha do drugiej – ja-
cy ci ludzie są głupi!
– Dlaczego?
– Wydają majątek
na budowę sufitu,
a chodzą tylko po podłodze.



WYSPA FIGLARZY



Sala ruchliwych zabaw dla dzieci w wieku od 1 roku do 12 lat.

Wyspa oferuje Wam wiele niespodzianek, wśród których jest mały most, labirynt, miękkie pufy, drabinki, szlak przeszkód, basen, w którym „pływa” 22 000 piteczek, wielki zamek oraz „kacik małolaty”, w którym mogą się bawić najmniejsze brzdące.

Na Wyspę Figlarzy trafi się pod adresem:

Wilno, ul. Naugarduko 97, III piętro. Informację można uzyskać pod nr telefonu: 23 58 41.

Można tu przyjść codziennie od godziny 9 rano i być aż do godz. 21!

REBUSY Z OSAMI



Pouczające przedstawienie

W piątek, 1 lutego, w naszej szkole teatr z Wrocławia wystawił przedstawienie „Stefek Burczymucha w krainie Czyścioducha”. Przedstawienie rozpoczęła wroźka piękną piosenką. Młodsze dzieci były zdziwione ciekawym wyglądem wroźki, która miała srebrną twarz i niezwykle ubranie. Główny bohater Stefek Burczymucha nie poszedł do szkoły i urządził sobie piknik w lesie zaśmiecając wszystko dookoła. Wtedy na scenie pojawił się Czyścioduszek i powiedział, że trzeba tu posprzątać. Czwooro dzieci pomogło Stefkowi uporządkować bałagan. Stefek zrozumiał, że śmiecić i chodzić na wagary jest źle. Wszyscy, którzy oglądali przedstawienie, zrozumieli to także. Bajka naucza wszystkich, że trzeba dbać o przyrodę i zawsze zostawiać po sobie porządek.

Elżbieta Kaszyńska
uczennica 5a klasy szkoły im. J. I. Kraszewskiego

Polska

Cimoszewicz
o stosunkach z Rosją

Jako "normalne, dobre, satysfakcjonujące" określił stosunki Polski z Rosją szef polskiej dyplomacji Włodzimierz Cimoszewicz.

Wczoraj minister przedstawił informację na temat polsko-rosyjskich stosunków sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Cimoszewicz zapowiedział w "najbliższych dniach" wizytę w Polsce żony prezydenta Rosji Władimira Putina, która nie towarzyszyła mężowi podczas jego wizyty w Warszawie. Pierwsza dama Rosji ma przyjechać na zaproszenie Jolanty Kwaśniewskiej.

Protest oświatowej "S"

Kilkuset nauczycieli z Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" protestowało wczoraj przed Sejmem przeciwko oświatowej polityce rządu i cięciom budżetowym w oświacie.

Oświatowa "Solidarność" apeluje o zwiększenie nakładów na oświatę w budżecie państwa w 2002 r. Miały by one umożliwić m.in. wprowadzenie trzeciego etapu podwyżek dla nauczycieli, zgodnie z ustawą Karta Nauczyciela. W grudniu ubiegłego roku Sejm, nowelizując Kartę, przesunął o rok — na 2003 r. — wprowadzenie podwyżek dla nauczycieli. Dało to budżetowi państwa oszczędność w wysokości 1,9 mld zł. "Solidarność" opowiada się także za zapewnieniem systemu osłon specjalnych dla zwalnianych z pracy nauczycieli z powodu niżu demograficznego, a tym samym zrównaniem ich praw z innymi restrukturyzowanymi grupami zawodowymi.

Zagrożenie powodziowe

Powodzie grożą w rejonie większości czeskich rzek przy granicy z Polską. Trzeci najwyższy stopień zagrożenia powodziowego został wprowadzony na odcinku Łaby, w okolicach Trutnova oraz niedaleko Pardubic.

Z koryta wystąpiła m.in. Orlica i Łaba w okolicach Hradca Králové. Wody rzeki zalały okoliczne łąki i pola. Pod wodą znalazło się także kilka odcinków lokalnych dróg. Tylko od przedwczoraj, głównie w Karkonoszach i Górach Orlickich, spadło do 60 litrów wody na jeden metr kwadratowy.

Zatrzymanie rekieterów

Policjanci z Centralnego Biura Śledczego zatrzymali w Łodzi grupę pięciu mężczyzn podejrzewanych o wyłudzenie haraczy na jednym z miejskich targowisk.

Grupa działała od co najmniej trzech lat. Mężczyźni za tzw. opiekę kazali płacić handlującym po kilka tysięcy złotych rocznie. Od jednego z handlujących na targowisku wyłudzili w ciągu półtora roku 130 tys. zł. Według policji, członkowie grupy działali zdecydowanie i brutalnie; opornych straszili telefonicznie, nachodzili w mieszkaniach, grozili ich najbliższym; przychodzili na targowisko z kijami, a nawet z bronią. Zatrzymanym grozi kara do 10 lat więzienia.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował
Aleksander Borowik

Echa uprowadzenia amerykańskiego dziennikarza

Areszt Sajeda Szejka

Policja pakistańska poinformowała wczoraj o aresztowaniu islamskiego bojownika Ahmeda Omara Sajeda Szejka uznawanego za głównego podejrzanego w sprawie o uprowadzenie amerykańskiego dziennikarza Daniela Pearla.

27-letni Ahmed Omar Sajed Szejka, urodzony w Wielkiej Brytanii islamski ekstremista i prawdopodobnie członek Al-Kaidy, był więziony przez pięć lat w Indiach za porwanie brytyjskich i amerykańskich turystów w 1994 r. W grudniu 1999 r. został wymieniony na 155 porwanych pasażerów indyjskiego samolotu, uprowadzonego w Kandaharze w Afganistanie. Od tego czasu mieszkał w Karaczi.

38-letni Pearl, rezydujący w Indiach szef biura dziennika "The Wall Street Journal", zaginął w końcu stycznia w Karaczi, dokąd przyjechał, by nawiązać kontakt z islamskimi grupami, o których sądzono, że mają powiązania z Osamą bin Ladenem. W związku z tą sprawą od 23 stycznia zatrzymano w Pakistanie w sumie 70 osób. Większość jednak po przesłuchaniu zwolniono.

Wczoraj w Karaczi sąd przesłuchał trzech aresztowanych wcześniej innych podejrzanych, zaś policja przesłuchiwała dalsze osoby — w tym dwie podejrzane o związki z zakazaną radykalną islamską grupą Dżais-i-Mohammad.



Policja pakistańska poinformowała wczoraj o aresztowaniu islamskiego bojownika Ahmeda Omara Sajeda Szejka
Fot. EPA-ELTA

Izrael odrzuca amerykańską krytykę akcji w Gazie
"Ochrona bezpieczeństwa"

Rzecznik rządu Izraela starał się zminimalizować wczoraj krytyczne oceny izraelskich nalotów na Gazę ze strony Waszyngtonu.

Rzecznik rządu w Jerozolimie, Awi Pazner, podkreślił, że wypowiadając się krytycznie w sprawie operacji w Gazie rzecznik Departamentu Stanu USA przyznał jednak, że wynikała ona z potrzeb obrony bezpieczeństwa Izraela. Pazner zaakcentował też, że takie stanowisko USA pozytywnie odbiega od ocen prezentowanych przez "pewne kraje europejskie".

W wypowiedzi amerykańskiego rzecznika, Richarda Bouchera, który w poniedziałek (w nocy na wtorek czasu wileńskiego) zajął stanowisko w sprawie nalotów izraelskich na Gazę, akcenty były jednak rozłożone odmiennie. Boucher mówił, że rząd USA rozumie potrzebę podejmowania przez Izrael działań w samoobronie, jednak jest "głęboko zaniepokojony" atakami na gęsto zaludnione tereny, gdzie ofiarami padają cywile.

W wyniku poniedziałkowego izraelskiego ataku lotniczego na cele palestyńskie w Strefie Gazy obrażenia odniosło co najmniej 37 osób. Dzień wcześniej w toku po-

dobnej operacji także ucierpiało ponad 30 osób, w tym dwaj pracownicy misji ONZ w Gazie.

Ataki stanowiły odwet Izraela za niedzielne zamachy palestyńskie w mieście Berszeba, gdzie zginęły cztery osoby, w tym dwóch napastników, a także za wystrzelenie z Strefy Gazy palestyńskiej rakiety ziemia-ziemia nowego typu. Uderzyła ona w kibuc w Izraelu.

W ostatnich dniach izraelska armia wielokrotnie wkraczała na tereny pozostające pod kontrolą palestyńską, dokonując rewizji w domach, a także zatrzymując Palestyńczyków.

Wczoraj rano taką akcję przeprowadzono w miejscowości Halhul koło Hebronu na Zachodnim Brzegu Jordanu. W strzelaninie, jaka wywiązała się na miejscu, zginął Palestyńczyk. W Halhul zatrzymano kilkunastu Palestyńczyków. Wśród aresztowanych jest poszukiwany od dawna przez Izrael jeden z przywódców związanej z arafatowską Al Fatah palestyńskiej organizacji paramilitarnej Tanzim, Chalid Nabil Zamari. Izraelskie czołgi przed wycofaniem się z miasta zrównały z ziemią dom Zamariego.

Na Białorusi nie wolno kochać ... Europy

Zakaz walentynkowego marszu

Władze białoruskiej stolicy zabroniły opozycyjnej młodzieżowce przeprowadzenia walentynkowego marszu. Działacze Młodego Frontu mówią, że 14 lutego i tak przejdą centralnymi ulicami Mińska, by, jak co roku, głosić swoją miłość do Europy.

Młody Front, starająca się obecnie uniezależnić przybudówka największej opozycyjnej organizacji — Partii BNF, od sześciu lat w dniu św. Walentego organizuje marsze pod hasłem "Białoruś — do Europy".

Idąc tzw. szlakiem ambasad, czyli odwiedzając kolejne przedstawicielstwa zachodnich państw, młodzież roznosiła petycje, w których zapewniała o przywiązaniu do międzynarodowych standardów i chęci włączenia swojego kraju w europejskie struktury. Zawsze kończyło się przepychankami z milicją i aresztowaniami. Tym razem, jak powiedział zastępca szefa młodzieżówki Jauhien Skoczka, po odmownej decyzji merostwa, milicjanci sami zaproponowali, że pomogą Młodemu Frontowi zorganizować przemarsz — jednak nie głównymi ulicami miasta. Potem jednak wycofali się z obietnic.

Szef Młodego Frontu Paweł Siwiaryniec zapowiada, że mimo zakazu marsz się odbędzie i to w 44 białoruskich miastach. W tym roku walentynkowy marsz może mieć poparcie dziesiątków znanych europejskich osobistości — polityków, aktorów, działaczy kultury i sportowców. Kilka tygodni temu organizacja skierowała do nich apel z prośbą o poparcie akcji. Listy miały trafić m.in. do Margaret Thatcher, Helmuta Kohla, Lecha Wałęsy, Leszka Balcerowicza, Vaclava Havla, Vojislava Kosztunicy i Michaila Gorbaczowa. Wśród adresatów znaleźli się także Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi, Luc Besson, Czesław Miłosz, Umberto Eco, Boris Becker oraz Michael Schumacher.

"Zwracamy się do Państwa jako Europejczyków, jako uosobienia europejskiej kultury i cywilizacji, przed którą chyli głowę cały świat. Prosimy, zwróćcie uwagę na apel białoruskiej młodzieży, która chce zobaczyć swój kraj i naród w rodzinie europejskich państw" — napisano w liście. Przedstawiciele Młodego Frontu nie ujawnili dotąd, czy od kogokolwiek dostali odpowiedź.

Iran: zginęło 117 osób

Lotnicza katastrofa

Irański samolot Tu-154, na pokładzie którego było co najmniej 117 osób, rozbił się wczoraj podczas podchodzenia do lądowania w pobliżu Choramabadu w zachodnim Iranie; wszyscy zginęli — poinformowały irańskie władze.

Wczoraj po południu nie podano jeszcze oficjalnie liczby ofiar, jednak ekipy ratunkowe, które przeszukiwały wrak samolotu Tu-154, informowały, że nie ma śladów, by ktokolwiek przeżył katastrofę. Informację o tym, że wszyscy zginęli, potwierdził przedstawiciel władz.

Na pokładzie samolotu było, według różnych źródeł, 117 lub 118 osób, w tym 104-105 pasażerów i 13 członków załogi. Samolot należał do firmy Iran Air Tours, która jest filią państwowej linii lotniczej Iran Air.

Samolot odbywał rejs z Teheranu do leżącego około 400 km na zachód Choramabadu. Podczas podchodzenia do lądowania, kilkanaście kilometrów od miejsca przeznaczenia, Tu-154 uderzył w skałę. Choramabad leży w górach Zagros, rozciągających się wzdłuż granicy z Irakiem.

W ostatnich latach w Iranie stosunkowo często dochodzi do katastrof lotniczych, których przyczyną jest zły stan techniczny samolotów. Obowiązujące amerykańskie embargo wobec Iranu powoduje, że kraj ten nie może kupić nowych samolotów ani części do boeingów pochodzących jeszcze sprzed rewolucji islamskiej (1979). Oprócz nich w użyciu są jeszcze samoloty produkcji radzieckiej, takie jak Tu-154, który rozbił się wczoraj.

Spotkanie ministrów obrony Rosji i Afganistanu

Potrzebne są części zamienne

Afganistan nie jest zainteresowany zakupem większych partii broni z Rosji, lecz raczej częściami zapasowymi oraz wsparciem organizacyjnym — poinformowali wczoraj ministrowie obrony obu państw.

Siergiej Iwanow i Mohamad Kasim Fahim na konferencji prasowej w Moskwie bardzo pozytywnie ocenili dotychczasową współpracę obu państw.

Afgański minister wyraził przekonanie, że "Rosja, podobnie jak w okresie walki przeciwko reżimowi talibów, udzieli Afganistanowi koniecznej pomocy i weźmie udział w odbudowie kraju".

Iwanow podkreślił, że Kabul jest zainteresowany "nie tyle bronią, której w Afganistanie w ciągu ostatnich 20 lat znalazło się dużo, co raczej pomocą organizacyjną, wsparciem zaplecza oraz dostawami części zapasowych".

Rosyjski minister nie wykluczył również, że strony porozumieją się na temat sprzedaży Afganistanowi samolotów i śmigłowców transportowych oraz samolotów ćwiczebnych.

Siergiej Iwanow zdementował również spekulacje, jakoby w Afganistanie mieli pracować rosyjscy doradcy wojskowi.

Nadzieja na kres walk w Indonezji

Porozumienie chrześcijan i muzułmanów

Przedstawiciele zantagonizowanych społeczności chrześcijańskiej i muzułmańskiej z indonezyjskiego archipelagu Moluków (dawnych Wysp Korzennych) podpisali wczoraj porozumienie pokojowe, mające położyć kres trwającym od trzech lat walkom.

W niepokojach na wyspach — jakim początek dał spór protestanckiego kierowcy z muzułmańskim chłopcem w 1999 r. — zginęło ponad pięć tysięcy ludzi, a pół miliona miejscowych protestantów opuściło archipelag. Od czerwca 2000 r. na wyspach obowiązuje stan wyjątkowy.

Jak podano wczoraj w Dżakarcie, rokowania przedstawicieli obu społeczności prowadzone były w mieście Malino na pobliskiej wy-

spie Sulawesi (Celebes) z udziałem rządowego mediatora — ministra — koordynatora ds. społecznych Jusufa Kalli. Minister potwierdził fakt podpisania porozumienia, ale nie ujawnił jego szczegółów.

Indonezja od czasu azjatyckiego kryzysu finansowego sprzed czterech lat wstrząsana jest falą niepokoju. Sytuacja na Molukach przybrała jednak szczególnie dramatyczny charakter. W obronie atakowanych tam chrześcijan kilkakrotnie występował papież Jan Paweł II, potępiając akty przemocy, dokonywane w imię religii. W liczącej ponad 220 mln mieszkańców Indonezji — największym islamskim kraju świata — muzułmanie stanowią 85 procent mieszkańców.

Falszywy alarm o bankructwie polskiej kasy

Unie idą w górę

Unie kredytowe w roku 2001 zanotowały 8,4 razy większy zysk niż w roku 2000. Pierwsza Polska Unia Kredytowa zamknęła rok ubiegły również mając wynik optymistyczny – czysty zysk w wysokości 5.310 Lt. Fakt ten powinien być oliwą na wzburzone fale niepokojów, jakie powstały po fałszywym alarmie o bankructwie polskiej kasy.

Jak wynika z przekazanej „Kurierowi” informacji banku centralnego, unie kredytowe w roku 2001 zanotowały rekordowy zysk rzędu 361,8 tys. Lt. Dla porównania, w roku 2000 zysk wszystkich unii kredytowych razem wziętych wyniósł za ledwie 42,9 tys. Lt.

Straty i nowe unie

Nie wszystkie jednak unie zanotowały dodatnie saldo. 32 kasy samopomocy miały straty, natomiast 9 – zanotowało zysk. W roku 2001 powstały 3 nowe unie.

Kapitał własny litewskich unii na dzień 1 stycznia 2002 roku wyniósł 33,84 mln Lt, co jest 2,2 razy

lepszym wynikiem w porównaniu z rokiem poprzednim. Kapitał udziałowy (tzw. „pajowy”) członków unii liczył 4,01 mln Lt – o 63,8 proc. więcej niż w roku 2000. Portfel depozytów wyniósł 26,51 mln Lt (2,6 razy większy niż w roku poprzednim, kredytów – 21,06 mln Lt (2,4 razy).

Jak wynika z informacji Banku Litewskiego, podstawowym źródłem dochodu spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych jest zysk z oprocentowania, co stanowiło 84,1 proc. całego dochodu.

Zaniepokojenie – bezpodstawne

Redakcja „Kuriera” otrzymuje wiele telefonów z prośbą o kontakt z Pierwszą Polską Unią Kredytową, która m. in. oferuje znacznie wyższe niż banku oprocentowanie wkładów (7,1 proc. rocznie).

Ostatnie telefony do redakcji pochodziły od potencjalnych klientów unii, których przed lokowaniem oszczędności wystraszyły sły-

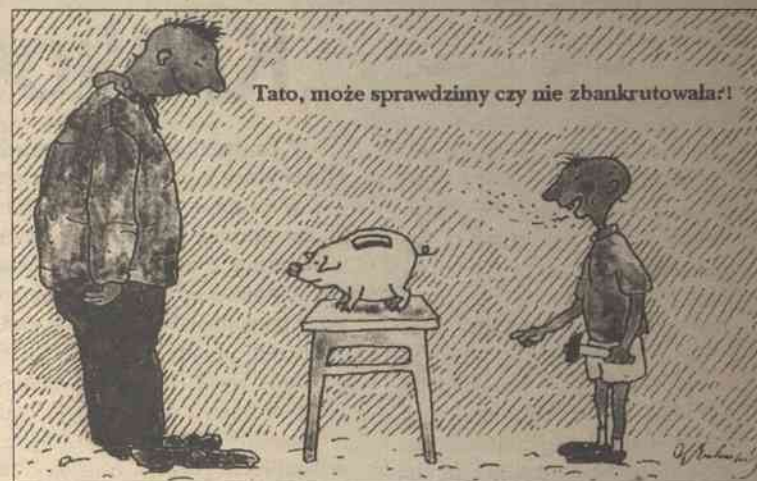
chy o złym stanie finansowym kasy. Być może, miało to związek z wysokim oprocentowaniem lokat, co zazwyczaj budzi zastrzeżenia na rynku finansowym.

– Depozyty wszystkich członków unii ubezpieczenia państwowy Fundusz Gwarancyjny Depozytów. Czyli o żadnym bankructwie nie może być nawet mowy! Owszem, w roku ubiegłym mieliśmy 3 sprawy sądowe z naszymi dłużnikami, które, notabene, wygraliśmy. Nie mamy beznadziejnie straconych kredytów. Dłużnicy powoli, ale jednak się rozliczają. Trzeba pamiętać o tym, że mamy zabezpieczenie w osobie żyranta, który przy podpisaniu umowy gwarantował zwrot kredytu w razie finansowych problemów kredytobiorcy – powiedział Stanisław Ignatowicz, prezes zarządu PPUK, który przytoczył wyniki finansowe za rok ubiegły.

Dane na 1 stycznia 2002 r. (1 stycznia 2001 r.): aktywa – 500 000 Lt (385 000 Lt), kapitał udziałowy (tzw. „pajowy”) – 90 400 (88 000), lokaty – 369 490 (270 770), kredyty – 275 320 (250 250).

Czysty zysk w roku ubiegłym był jednak mniejszy niż w roku poprzednim (10 100 Lt) prawie o połowę i wyniósł 5 310 Lt. Ale nie należy zapominać o tym, że unie nie służą osiągnięciu gwałtownych zysków, lecz stworzeniu jak najlepszych warunków członkom unii kredytowej do złożenia depozytów i zaciągnięcia kredytów.

Przykładowo – w 2000 roku średnia stopa oprocentowania oferowanego przez PPUK wynosiła 15 proc., natomiast w roku ubiegłym wahała się w granicach 11-13 proc. Zmniejszenie marży automatycznie obniżyło zysk unii, który jednak jest zadowolający jak na potrzeby



PPUK. Czysty zysk pozostał po odminusowaniu wszystkich wydatków na modernizację biura i utrzymanie oraz podnoszenie kwalifikacji pracowników administracji.

Nowości PPUK

Stanisław Ignatowicz przy okazji poinformował o nowościach PPUK.

Od pewnego czasu został wydłużony czas dni i godzin przyjęć klientów: poniedziałek (10-14), wtorek (12-16), środa (10-16), czwartek (10-14).

Drugą nowością jest fakt zmniejszenia wysokości udziału, czyli tzw. „paju” (niezbędnego warunku, aby zostać członkiem unii) z 300 do 100 litów, co ułatwi zostanie członkiem unii i korzystanie z jej usług.

Trzecią nowością jest to, że zmienił się warunek zaciągania kredytu. Obecnie trzeba mieć polecenie (i poręczenie) nie dwóch, a jednego żyranta.

I najważniejsza rzecz – zmniejszyły się odsetki za kredyty. Teraz członek PPUK ma prawo do kredytu w wysokości do 36 000 Lt. (Wysokość pożyczki nie może dziesięciokrotnie przewyższać wysokości sumy udziałów. 1 udział (100 Lt) to prawo do 1 000 Lt, 2 – do 2 000, itd.)

– Niektórzy klienci zarzucają nam, że nasze oprocentowania kredytów są wyższe od ofert banków komercyjnych. Tak, to jest prawda. Ale jest i druga strona medalu. Nie żądamy zastawów w postaci samochodu, domu czy działki za kilkutygodniowe pożyczki (w zależności od dochodów kredytobiorcy i żyranta). Poza tym maksymalnie jest uproszczona sama procedura otrzymania pożyczki. Nasz klient pieniądze do ręki otrzyma w ciągu kilku dni od złożenia wniosku.

PPUK została założona w roku 1996 i co roku notowała sukcesywny wzrost liczby członków, aktywów i usług – powiedział Stanisław Ignatowicz, który jest przekonany, że unie kredytowe na Litwie mają perspektywę rozwoju, co poświadczają sukcesy unii zachodnich, w tym polskich kas.

Aleksander Borowik

Na prośbę Czytelników dodatkowo informujemy, że PPUK znajduje się w wileńskim podominińskim klasztorze (wejście od strony ulicy św. Ignego).

Tel. 31 36 15, fax 31 36 14.

E-mail – plku@takas.lt.

Aktualne oprocentowania lokat PPUK podajemy na poniższej tabeli.



Abonenci będą mogli widzieć numer telefonu osoby dzwoniącej

Nowa usługa „Lietuvos telekomasu”

„Lietuvos telekomas” zaczął świadczyć usługę wskazywania numeru dzwoniącego. Do 1 kwietnia tę usługę abonentom włącza się bezpłatnie. Z tej usługi mogą korzystać abonenci spółki, których linie telefoniczne przyłączone są do central cyfrowych i którzy mają odpowiedni aparat telefoniczny.

Jeśli aparat telefoniczny nie posiada tej funkcji, to wystarczy nabyć niewielką przystawkę – wskaźnik numeru.

Od 1 kwietnia włączenie usługi wskazania numeru dzwoniącego abonentom przedsiębiorstwa będzie kosztowało 29,50 Lt, z VAT,

mieszkańcom – 20 Lt z VAT. Abonenci przedsiębiorstwa będą musieli wносить miesięczną opłatę za usługę wskazania numeru dzwoniącego w wysokości 3,54 Lt z VAT. Mieszkańcom taka opłata nie obowiązuje.

„Wpłynęło bardzo wiele życzeń mieszkańców, aby korzystać z usługi wskazania numeru dzwoniącego – powiedział dyrektor sektora telefonii głosowej „Lietuvos telekomas” SA Nerijus Ivanauskas.

Szczególnie interesują się tym przedsiębiorstwa usługowe – takśówkowe, placówki zamówień i inne, którym szczególnie ważną rze-

czą jest dobra obsługa klientów. Usługa jest bardzo aktualna również dla mieszkańców. Odtąd będą oni mogli znać numer dzwoniącego jeszcze przed podniesieniem słuchawki. Sądzę, że znacznie zmniejszy się ilość złośliwych dzwonek.”

Możliwość zaoferowania użytkownikom usługi wskazania numeru zaistniała, gdy osiągnięto wysoki poziom sieci cyfrowej „Lietuvos telekomas”. Średni poziom cyfrowy sieci „Lietuvos telekomas” osiągnął już 65 proc. W Wilnie, Kłajpedzie i Nerindze wprowadzono już całą cyfrową sieć telefoniczną, latem zaś br. również w Kownie, Poniewieżu

i Szawlach całą tę sieć przestawi się na cyfrową.

Niektórzy abonenci spółki, mający linie telefoniczne przyłączone do central analogowych, korzystali (i dotychczas korzystają) z zainstalowanych z własnej inicjatywy aparatów wskazujących numer dzwoniącego telefonu. Te aparaty imitują podniesienie słuchawki telefonicznej, dlatego abonent dzwoniący płaci za rozmowę, chociaż w rzeczywistości ona się nie odbyła.

Przedstawiciele wyjaśniają, że o wiele korzystniejsza jest dla użytkowników usługa wskazania numeru. Abonent dzwoniący nic nie bę-

dzie płacił, jeśli do rozmowy nie dojdzie, chociaż jego numer zostanie wskazany na urządzeniu końcowym (telefon posiadający ekran lub wskaźnik numeru). Gdy abonenci są nieobecni w domu lub miejscu pracy, aparat telefoniczny lub dołączona do nich przystawka mogą utrwalać numery telefonów wszystkich dzwoniących, jeśli używany sprzęt łączności posiada taką funkcję.

Jeśli z jakichkolwiek przyczyn jest życzenie, aby abonent, do którego się dzwoni, nie widział numeru telefonu dzwoniącego, to można zakazać jego wskazania. Ta usługa jest bezpłatna. (ELTA)

Kursy walut

Dane na 12 lutego 2002 r.

Gotówka	Najdrożej skupują	Najtaniej sprzedają
1 euro (EUR)	3,44 Lt	3,46 Lt
	Šiaulių bankas	Kredyt Bank SA
1 dolar amerykański (USD)	3,92 Lt	3,95 Lt
	Medicinos bankas	Šiaulių bankas
1 złoty polski (PLN)	0,93 Lt	0,94 Lt
	Kredyt Bank SA	Kredyt Bank SA
1 rubel rosyjski (RUR)	0,11 Lt	0,13 Lt
	Šiaulių bankas	Šiaulių bankas

Oszczędności

Dane na 12 lutego 2002 r.

Najwyższe oprocentowania roczne depozytów ludności			
Lokaty	3 miesiące	6 miesięcy	12 miesięcy
Lity (LTL)	4,5%	5,1%	7,1%
Minimalny wkład – 100	Pierwsza Polska Unia Kredytowa		
Euro (EUR)	3,40%	3,55%	4,0%
Minimalny wkład – 125	Snoras		
Dolary amerykańskie (USD)	2,45%	2,52%	2,7%
Minimalny wkład – 250	Kredyt Bank SA		

